Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Rok X
Nr. 138

ABC

POZ
Warszawa,
środa 15 maja 1935 r.

10 GROSZY — [NO]WINY CODZIENNE — 10 GROSZY

Żałobna defilada wojska
przed trumną w Belwederze

Od samego rana tysiączne tłumy ciągną Alejami Ujazdowskiemi ku Belwederowi, ustawiając się po obu stronach ulicy. Cały plac przed bramą pałacu belwederskiego zapełniony jest publicznością.

Aczkolwiek dzisiejszy dzień zarezerwowany jest dla rodziny marszałka Piłsudskiego i dla delegacyj wszystkich formacyj wojskowych oraz dla osobistych przyjaciół i współpracowników zmarłego (gdyż zasadniczo dostęp do trumny dany będzie wszystkim z chwilą wystawienia jej w katedrze), od czasu do czasu drobne grupki osób, przeważnie dzieci, dopuszczane są do pałacu w Belwederze.

Dziś oddaje hołd prochom swego wodza armja polska. Niezliczone delegacje wojskowe wszystkich rodzajów broni na czele z dowódcami przybywają z całego kraju do pałacu belwederskiego, defilując po raz ostatni przed śmiertelnemi szczątkami marszałka Piłsudskiego.

Ciało Marszałka spoczywa w wielkim salonie pałacu, zamienionym na kaplicę żałobną. W kaplicy, której ściany okryte są krepą, panuje półmrok. W rogach widnieją dwie wielkie urny alabastrowe, przesłonięte krepą, oświetlone wewnątrz i rzucające snop światła na katafalk.

Wysoki katafalk, na którym spoczywa ciało Marszałka Piłsudskiego, przybrano materją o kolorze purpurowym.

Ciało zmarłego ubrane jest w mundur marszałkowski, przepasany wielką wstęgą orderu Virtuti Militari.

Głowa spoczywa na niewielkiej poduszce, spod której opada materja biała na stopień katafalku, na którym widnieją barwy orderu Virtuti Militari.

Ręce Marszałka złożone są do modlitwy i trzymają obrazek Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Na jednym ze stopni katafalku, przy nogach zmarłego ustawiona jest wielka urna kryształowa o odcieniu niebieskawym, w której umieszczono serce marszałka Piłsudskiego.

Przy urnie leży czapka - maciejówka legjonowa z orłem strzeleckim, buława i szabla Marszałka.

Następny stopień katafalku przybrany jest materją purpurową, a na niej widnieje wielki orzeł biały.

Nad katafalkiem powiewają trzy historyczne sztandary wojska polskiego, przybrane kirem: z 1831 roku, z 1863 roku i sztandar legjonowy.

U stóp katafalku, przy którym palą się świece, leży wiązanka białych kwiatów od córeczek Marszałka — Wandy i Jagody.

Wartę honorową przy katafalku pełnią oficerowie, podoficerowie i szeregowcy z obnażonemi szablami. Na twarzach ich maluje się ból i skupienie.

Na fotelu w głębi kaplicy siedzi, pogrążona w ciężkiej żałobie, pani marszałkowa Aleksandra Piłsudska z córkami w otoczeniu najbliższej rodziny.

Adjutanci wpuszczają co pewien czas do kaplicy delegacje poszczególnych jednostek wojskowych i grupy osób, przeważnie spośród bliskich współpracowników Marszałka, które przybywają, by złożyć hołd wodzowi narodu.

Generalicja, wyżsi oficerowie i żołnierze klękają przed katafalkiem i pozostają chwilę w modlitwie. Na twarzach maluje się przygnębienie, raz po raz słychać cichy szloch.

O godz. 11 ks. biskup polowy Gawlina odprawił cichą Mszę św. żałobną w salonie pałacu belwederskiego, zamienionym na kaplicę żałobną przy katafalku, na którym spoczywa ciało Marszałka Piłsudskiego. Na nabożeństwie obecna była najbliższa rodzina Marszałka Piłsudskiego. (PAT).

Kondolencje attachés wojskowych

W ciągu 13 b. m. zgłosili się do sztabu głównego attachés wojskowi, akredytowani w Warszawie, w pełnych mundurach i składali kondolencje w imieniu swych armij. Kondolencje przyjmował w imieniu sztabu głównego mjr. dypl. Axentowicz. Pierwszy przybył dziekan attaches wojskowych pułkownik armji angielskiej Vconnal Rowan.

Eksportacja zwłok do katedry
odbędzie się dziś o godz. 17

Eksportacja zwłok marsz. Piłsudskiego z Belwederu do katedry św. Jana odbędzie się już dziś, w środę, o godz. 5-tej popołudniu.

Zwłoki marszałka Piłsudskiego będą złożone w szklanej trumnie na wysokim katafalku, przed którym stanie warta honorowa. Trumna pozostanie w katedrze do piątku.

Przez całą noc ze środy na czwartek katedra będzie otwarta. We czwartek rano kardynał ks. Kakowski w asyście duchowieństwa odprawi uroczyste nabożeństwo.

KOMUNIKAT KOŚCIELNY

Według prawdopodobieństwa eksportacja zwłok ś. p. Marszałka Piłsudskiego z Belwederu do kościoła archikatedralnego św. Jana odbędzie się w środę 15 b. m. w godzinach popołudniowych.

Następnie zwłoki Marszałka będą wystawione na widok publiczny, poczem w piątek b. m. odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne.

Po nabożeństwie i mowie żałobnej trumna ze zwłokami będzie przeprowadzona na dworzec, skąd koleją zostanie przewieziona do Krakowa, gdzie odbędzie się nabożeństwo żałobne i pogrzeb w sobotę dn. 18 bm. (KAP).

Dębowa trumna
pokryta srebrną blachą

Trumna, w której spoczną zwłoki marszałka, będzie wykonana ze srebra, mianowicie drzewo dębowe otrzyma pokrycie ze srebrnych blach walcowanych, spojonych nitami.

Projekt trumny wykonał prof. Jan Szczepkowski. Kierownictwo techniczne nad wykonaniem trumny powierzono znanemu grawerowi, p. Gontarczykowi. Współpracować przy wykonaniu trumny będą wychowankowie Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie.

Trumna będzie miała kształt zwykły. W wieku jej będzie umieszczona szyba kryształowa, pod nią czarny krzyż i nieco poniżej ryngraf z obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej, ofiarowany w swoim czasie marszałkowi przez I pułk legjonów.

Pod koroną z białych orłów
stanie trumna w katedrze

Pośrodku katedry św. Jana, gdzie trumna ze zwłokami marsz. Piłsudskiego będzie wystawiona na widok publiczny, pod sklepieniem będzie zawieszona olbrzymich rozmiarów korona z białych orłów polskich z krzyżem. Od korony spadać będą wdół sztandary o barwach państwowych. Sztandary te sięgać będą aż do podłogi.

Pod koroną stanie katafalk ze zwłokami marszałka Piłsudskiego. Katafalk będzie oświetlony zgóry przyćmionem światłem. Będzie to jedyne światło w Katedrze, ponieważ wszystkie okna oraz żyrandole będą zasłonięte krepą.

Defilada harcerzy

Na godz. 5-tą pop. została wczoraj zwołana powszechna zbiórka harcerska na Rynku Starego Miasta. Pochód wyruszył na plac marsz. Piłsudskiego, gdzie wszystkie drużyny ustawiły się w trójkąt. W pochodzie wzięło udział 2.250 harcerek, 180 zuchów i 2.100 harcerzy, 200 instruktorów oraz drużyny koła przyjaciół harcerstwa. Czwarte skrzydło stanowiło naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego, a więc zarząd oddziału warszawskiego Z. H. P., wydział kół przyjaciół i zarządy poszczególnych kół wraz z duchowieństwem, roztaczającem szczególną pieczę nad harcerstwem, z ks. kanclerzem Mausersbergerem i ks. harcmistrzem Humpolą, kapelanem prywatnym Prezydenta R. P.

Na dane hasło mjr. Wądołkowski, przewodniczący oddziału warszawskiego, odczytał głośno orędzie Prezydenta R. P. oraz rozkaz naczelnictwa Z. H. P. z dnia 13. 5. 1935 r. Wystąpili potem na front czterej dobosze i rozległy się dźwięki werbla. Wówczas pochyliły się wszystkie sztandary poszczególnych drużyn, które opatrzono w kokardy z krepy.

Z placu marsz. Piłsudskiego pochód harcerski pomaszerował w kierunku Belwederu, przed którym przedefilował, poczem na ul. Bagateli został rozwiązany.

Żałobne posiedzenie
Polskiej Akademji Literatury

Polska Akademja Literatury odbyła wczoraj żałobne posiedzenie z powodu zgonu marszałka Piłsudskiego. Na wstępie zebrania prezes P. A. L. Wacław Sieroszewski wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci marsz. Piłsudskiego.

Przemówienia tego wysłuchali członkowie P. A. L. w pozycji stojącej.

Polska Akademja Literatury weźmie udział w pogrzebie w pełnym składzie prezydjum, które poniesie za trumną insygnia P. A. L., ofiarowane przez PAL w r. 1933 marsz. Piłsudskiemu, jako swemu protektorowi.

W czasie zebrania wysłano depesze: do pani marszałkowej Piłsudskiej, do p. Prezydenta Rzeczypospolitej i do p. prezesa rady ministrów. Pozatem wystosowano odezwę do pisarzy.

Pozatem postanowiła Polska Akademja Literatury urządzić w najbliższym czasie uroczyste zebranie publiczne, na którem prezes Wacław Sieroszewski wygłosi prelekcję, poświęconą marszałkowi Piłsudskiemu.



Marszałek Piłsudski na łożu śmierci

B. B. obraduje w dalszym ciągu
Nad ordynacją wyborczą

Notowane przez nas wczoraj pogłoski, obiegające w kołach politycznych, iż w związku z tygodniem żałobnym ulegną czasowemu zawieszeniu prace polityczne, nie potwierdzają się. Być może zresztą, że pierwotne zamiary uległy zmianie. W każdym razie jest faktem, że rząd nie zamierza w niczem przewlekać prac nad ordynacją wyborczą, w dalszym ciągu uważając jej jaknajszybsze załatwienie za najważniejszy punkt swej polityki.

Wczoraj członkowie grupy konstytucyjnej BB odbyli krótkie posiedzenie, na którem wygłosił przemówienie wicemarszałek Car. Poinformował on zebranych, że premjer Sławek życzy sobie, aby prace nad ordynacją wyborczą prowadzone były w dalszym ciągu.

Wczorajsze posiedzenie trwało jednak zaledwie kilka minut. Natomiast dzisiaj grupa konstytucyjna ma podjąć przerwane na kilka dni obrady.

To też wbrew poprzednim pogłoskom, w kołach parlamentarnych utrzymywano wczoraj, że wymieniany dotąd termin nadzwyczajnej sesji sejmowej nie ulegnie zbytnim zmianom. Będzie ona zwołana natychmiast po uzgodnieniu projektów przez BB.

Po zabalsamowaniu

Niemal natychmiast po śmierci Marszałka wezwano do Belwederu lekarzy dr. dr. Kalicińskiego i Laskowskiego, aby dokonali wyjęcia mózgu i serca Marszałka, zgodnie z Jego wolą, oraz przystąpili do zabalsamowania zwłok.

Mózg — do Wilna

Mózg wyjęty w czasie sekcji lekarskiej został zabezpieczony przez lekarzy -fachowców. Będzie on, zgodnie z wolą Marszałka, oddany Instytutowi badania mózgu.

Instytut ten stanowił w swoim czasie jeden z oddziałów Uniwersytetu warszawskiego, nstępnie został przeniesiony do Wilna i mieści się obecnie przy Uniwersytecie Stefana Batorego. Jest to jeden z najlepiej postawionych tego rodzaju instytutów w świecie i pozostaje pod zwierzchnictwem prof. Rose.

Serce — Matce

Wyjęto i zabezpieczono także serce, które jak wiadomo, zgodnie z wolą Marszałka, spocząć ma u stóp prochów Jego matki w katedrze św. Kazimierza w Wilnie.

Pogrzeb serca p. Marszałka nie odbędzie się razem z pogrzebem na Wawelu. Stanie się to z dwóch powodów: Pierwszy powód — to danie możności ludności całej Polski uczestniczenia w pogrzebie serca Marszałka w Wilnie, a drugi powód to opóźniające się sprowadzenie prochów matki Marszałka ś. p. Marji Piłsudskiej z Litwy do Wilna.

Aby omówić przyśpieszenie ekshumacji i przewiezienia trumny ś. p. Marji Piłsudskiej wyjechał niedawno z polecenia p. Marszałka na Litwę adjutant osobisty kpt. Bogdan Lepecki. Grób ś. p. Marji Piłsudskiej znajduje się w miejscowości Surginty pow. wiłkomierskiego na Litwie.

Jeszcze przez kilka dni ciało Marszałka pozostanie wśród nas w Warszawie.

Maska pośmiertna

Gdy onegdaj po krótkiej modlitwie u łoża śmierci p. Prezydent opuścił Belweder, gdy rząd złożył hołd, lekarze uzyskali dostęp do ciała Marszałka. Prof. Jan Szczepkowski przybył dla dokonania maski pośmiertnej. Opowiada, że był pełen obawy, czy zdoła dobrze wypełnić swoje zadanie. Odlew gipsowy przewieziono do pracowni profesora i w przeciągu nocy wykonano negatyw. Okazało się, iż maska wypadła dobrze. Teraz uzyskali do niej dostęp fotografowie.

Zdjęcia filmowe

Wczoraj przyjechali do Warszawy specjalni kinooperatorzy wysłani przez koncern Foxa z Pragi Czeskiej i Berlina. W drodze do Warszawy z Pragi czeskiej jest specjalny wóz do zdjęć dźwiękowych.

Rząd belgijski zadowolony
Z dewaluacji belgi

Belgijski premjer van Zeeland oświadczył w dniu 13 b. m. w dłuższem przemówieniu, że rząd belgijski podjął walkę z kryzysem gospodarczym, że jednak dopiero po roku można będzie stwierdzić, czy walka ta — rozwijająca się na różnych terenach — została wygrana, czy też przegrana.

Po dewaluacji belgi kapitały, które przedtem uciekły z Belgji, powróciły w olbrzymich ilościach i pod najróżniejszemi postaciami. Ilość kapitałów repatrjowanych jest tak duża, że przekroczyła najśmielsze oczekiwania rządu. Frank belgijski jest dziś walutą zupełnie pewną i służy dla obcych kapitałów jako „waluta-przytułek". W związku z tem Belgja nie ma już w chwili obecnej t. zw. problemu walutowego.

Najważniejszym celem gospodarczego programu rządu jest poprawa stanu zatrudnienia i zmniejszenie bezrobocia. Rząd jest przekonany, że najlepszą metodą przy zwalczaniu bezrobocia jest przywrócenie rentowności gospodarce belgijskiej.

Całe przemówienie tchnęło wielkim optymizmem.

Wymiana oficerów

TOKIO, 14. 5. (PAT.). Ministerstwo Spraw Wojskowych donosi, że dwaj oficerowie armji japońskiej będą przydzieleni do armji sowieckiej w czerwcu w charakterze tłumaczów. W tym samym czasie oficerowie sowieccy będą przydzieleni do armji japońskiej.

Po zgonie Marszałka Piłsudskiego

W przewidywaniu śmierci

Silny organizm długo opierał się chorobie

W związku z chorobą i śmiercią Marsz. Piłsudskiego dowiadujemy się jeszcze następujących szczegółów:

Przebieg choroby

Wiadomości o stanie zdrowia ś. p. Marszałka Piłsudskiego nie były podawane ze zrozumiałych względów do wiadomości publicznej. Jak się teraz okazuje, lekarzy leczących Marszałka niepokoił od kilku miesięcy coraz gorszy jego wygląd, niewspółmierny do choroby nerek, na którą cierpiał oddawna.

W Wielki Piątek, dnia 19 kwietnia, Marszałek dostał po raz pierwszy ataku wątrobianego. Sprowadzono z Wiednia profesora Wenckenbacha, który wraz z dr. Stefanowskim stwierdził raka żołądka i wątroby. Prof. Wenckenbach spędził w Warszawie dwa tygodnie i wobec pewnej poprawy w stanie zdrowia chorego odjechał do Wiednia.

Od Wielkiego Piątku jednak zaczęło się krytyczne stadium choroby, jedynie silny organizm i stosowane rozmaite zastrzyki i lekarstwa podtrzymywały życie Marszałka.

W ubiegły piątek, kiedy nastąpiło gwałtowne pogorszenie, kpt. Bajan poleciał do Wiednia i przywiózł samolotem prof. Wenckenbacha po raz wtóry. Stan chorego był jednak już właściwie beznadziejny.

Ostatni dzień

W niedzielę rano dr. Stefanowski przywiózł do Belwederu ks. Korniłowicza, kapelana w zakładzie dla ociemniałych w Laskach, znanego z ascetycznego życi i głębokiego rozumu. Odbyła się spowiedź, ale z przerwami, ponieważ marszałek tracił chwilami przytomność. Nastąpiło potem pewne chwilowe polepszenie, a około południa ostateczna utrata przytomności i agonja. W Belwederze, prócz rodziny i lekarzy, byli również obecni do zgonu gen. Wieniawa-Długoszewski i gen. Składkowski. Obydwaj, jak wiadomo, lekarze.

Już od roku 1930

Osoby należące do bliskiego otoczenia ś. p. marszałka Piłsudskiego utrzymują, że od 1930 r. zdawał on sobie sprawę, iż stan jego zdrowia stale się pogarsza. Dążył też do tego, aby przygotować kadry rządzące, któreby choć częściowo wypełniły lukę na wypadek jego śmierci.

W tym celu, zdaje się, powołał do życia ciało doradcze w postaci konferencji b. premierów i inne ciała pomocnicze. Nie przychodził na posiedzenia rady ministrów rozmyślnie, aby kolejnym premjerom i ministrom pozostawić zupełną swobodę działania w dziedzinie polityki wewnętrznej.

Polityka zagraniczna

Całą uwagę poświęcił natomiast polityce zagranicznej, którą interesował się do ostatniej chwili. Będąc już ciężko chorym, przyjął angielskiego kanclerza prywatnej pieczęci, mr. Edena. Audjencja jednak musiała być skrócona spowodu silnego osłabienia Marszałka.

Przed przyjazdem francuskiego ministra spraw zagranicznych Lavala Marsz. Piłsudski wyraził wobec min. Becka chęć odbycia rozmowy z p. Lavalem w cztery oczy, o ile lekarze na to pozwolą. Jak wiadomo, życzenie to było niewykonalne. W ubiegły piątek jednak Marszałek przyjął min. Becka i z dużem zainteresowaniem wysłuchał jego sprawozdania o konferencji z min. Lavalem.

Do ostatnich niemal chwil życia rozmawiał poufnie z gen. Rydzem-Śmigłym, który w najbliższych dniach otrzymać ma stopień generała broni.

Testament

Czy ś. p. Marszałek Piłsudski pozostawił jakieś rozporządzenie dotyczące polityki wewnętrznej i zagranicznej, spraw personalnych i nominacji Ministra Spraw Wojskowych — to okaże się zapewne z testamentu, który podobno pozostawił i który ma być otwarty po pogrzebie.

Eksportacja zwłok

Eksportacja ciała marsz. Piłsudskiego z Belwederu do katedry św. Jana odbędzie się prawdopodobnie w czwartek wieczorem, aczkolwiek data ta jeszcze nie jest ostatecznie ustalona ze względów technicznych.

Oszklona trumna będzie ustawiona w głównej nawie katedry. Katedra będzie otwarta dla wszystkich przez całą noc, cały dzień i noc następną tak, aby każdy mógł po raz ostatni ujrzeć twarz Marszałka i złożyć mu hołd. Przy trumnie pełnić będą straż honorową generałowie, oficerowie wszystkich szarż i podoficerowie.

Nabożeństwo żałobne, którego termin uzależniony jest od dnia eksportacji, odprawi ks. kardynał Kakowski.

Dzień eksportacji ciała z katedry na kolej, która je przewiezie wraz z orszakiem do Krakowa, będzie wyznaczony i ogłoszony prawdopodobnie we czwartek wieczorem. Pociąg będzie jechał bardzo wolno i zatrzyma się na wielu stacjach po drodze.

Tłumy przed Belwederem

Do późnej nocy przed Belwederem bezustannie gromadziły się nieprzeliczone tłumy. Wszyscy pragnęli dostać się do wnętrza aby oddać ostatni hołd szczątkom Pierwszego Żołnierza Rzeczypospolitej. Wpuszczano jednak tylko oficerów z rodzinami i delegacje które składały podpisy w księdze audjencjonalnej.

Z całego świata

przybywają Polacy na pogrzeb

Tragiczna wieść o zgonie Józefa Piłsudskiego odbiła się smutnem echem wśród wszystkich Polaków rozsianych po całym świecie.

Na pogrzeb Józefa Piłsudskiego przybyć mają liczne delegacje Polonji Zagranicznej. Sygnalizowano już przybycie tysiąca Polaków z Czechosłowacji. Zapowiedziany jest również przyjazd licznych delegacyj wychodztwa polskiego z Francji i Niemiec.

Stypendjum im. marsz. Piłsudskiego na Uniwersytecie Warszawskim

Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej rady wydziału lekarskiego U. W., na którem uchwalono ufundować stypendjum im. pierwszego marszałka Polski, doktora medycyny honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego Józefa Piłsudskiego, dla studentów medycyny lub młodych lekarzy.

Przerwa pracy na znak żałoby

KATOWICE, 13.5 (PAT). Wiadomość o zgonie marszałka Piłsudskiego nadeszła w późnych godzinach wieczornych. Dziś od samego rana na wszystkich gmachach państwowych i samorządowych oraz na domach prywatnych powiewają flagi państwowe, opuszczone na znak żałoby do połowy masztu. Główne ulice toną w powodzi chorągwi, przepasanych kirem. Niemal wszystkie sklepy na głównejszych ulicach przybrały kirem wystawione w oknach portrety marszałka Piłsudskiego. W godzinach popołudniowych na ręce p. woj. Grażyńskiego składali kondolencje przedstawiciele wszystkich konsulatów, mających swą siedzibę w Katowicach, reprezentanci ciał samorządowych, samorządu gospodarczego, przemysłu, delegacje organizacyj społecznych i t. d.

Prezydjum m. Katowic zwołało na godzinę 17 w dniu dzisiejszym nadzwyczajne posiedzenie Rady Miasta, celem złożenia hołdu zmarłemu marszałkowi.

O godz. 12 we wszystkich zakładach przemysłowych na całym terenie Śląska przerwano pracę, poczem przed zgromadzonemi załogami odczytano orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Równocześnie Unja Polskiego Przemysłu wysłała depesze kondolencyjne na ręce p. premjera Sławka i p. ministra handlu i przemysłu.

Telegram kondolencyjny Ojca św.

RZYM, 14. 5. (PAT). Wczoraj popołudniu przybył do ambasady polskiej przy Watykanie kardynał sekretarz stanu Pacelli i wyraził amb. Skrzyńskiemu swe współczucie spowodu straty, jaką poniosła Polska.

Substytut kardynała sekretarza stanu mons. Ottaviani przybył donieść ambasadorowi, że Ojciec Święty głęboko wzruszony zgonem marsz. Józefa Piłsudskiego przesłał Panu Prezydentowi telegram kondolencyjny oraz że kardynał sekretarz stanu w imieniu Ojca św. i własnem, przesłał telegram z wyrazami współczucia pani Marszałkowej.

MIASTO WATYKAŃSKIE, 13.5 (KAP). Ojciec św. wystosował do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej następujący telegram:

„Bierzemy żywy udział w smutku Waszej Ekscelencji i w żałobie zawsze szczególnie drogiej Naszemu sercu Polski. Modlimy się o wieczny odpoczynek dla duszy zmarłego Marszałka jak również o zgodę, pokój i pomyślność Polski, błogosławiąc jej całej w Pańskiej Dostojnej Osobie".

J. Em. Kardynał Sekretarz Stanu Pacelli przesłał w imieniu Ojca św. do Pani Marszałkowej Piłsudskiej następującą depeszę:

„Jego Świątobliwość bierze żywy udział w wielkim bólu Pani i, zanosząc z całego serca modły za zmarłego Marszałka, przesyła Waszej Ekscelencji i całej rodzinie pociechę błogosławieństwa apostolskiego, do którego pragnę dołączyć wyrazy mego osobistego współczucia".

Rząd francuski na pogrzebie

PARYŻ, 14. 5. (PAT). Agencja Havasa donosi: Rząd francuski na pogrzebie Marszałka Piłsudskiego reprezentować będzie minister spraw zagranicznych Laval i marsz. Petain. W związku z tą decyzją rządu min. Laval zatrzyma się w Warszawie w drodze powrotnej z Moskwy. Marszałek Petain wyjedzie do Warszawy po ustaleniu oficjalnem daty pogrzebu.

RZYM, 14. 5. (PAT). Agencja Stefani podaje, że na uroczystościach pogrzebowych Marszałka Piłsudskiego rząd włoski reprezentowany będzie przez ambasadora Bastianiego, a armja włoska — przez specjalną delegację z gen. Graziolim na czele.

Kondolencje

W związku ze śmiercią marsz. Piłsudskiego Pan Prezydent otrzymał szereg depesz kondolencyjnych:

Z najgłębszem wzruszeniem przyłączam się do żałoby Polski i do wielkiego bólu Waszej Ekscelencji w chwili, w której zeszedł ze świata gorący patrjota i wielki żołnierz, który życie swoje poświęcił pełnemu chwały wskrzeszeniu swojej ojczyzny. Dzieło jego wspaniale zrealizowane pozostanie jednym z najdonioślejszych czynów i jednym z najszczęśliwszych aktów odbudowy, jakie zna historia.

Naród francuski złączony z narodem polskim węzłami odwiecznej i niezniszczalnej przyjaźni bierze jaknajszczerszy udział w ciężkiej próbie, która spadła na sprzymierzony naród. Tak, jak Polska, Francja zachowa po wieczne czasy pamięć tego, który, zarówno w chwilach najtragiczniejszych, jak i najpełniejszych triumfu był ucieleśnieniem ducha ojczyzny.

Albert Lebrun.

Depesza kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera.

Głęboko poruszony wiadomością o zgonie Marszałka Piłsudskiego wyrażam Waszej Ekscelencji i rządowi polskiemu najszczersze współczucie moje i rządu Rzeszy. Polska traci w powołanem do wieczności Marszałku twórcę swego nowego państwa i swego najwierniejszego syna. Wraz za narodem polskim również naród niemiecki obchodzi żałobę spowodu śmierci tego wielkiego patrioty, który przez swą pełną zrozumienia współpracę z Niemcami oddał nietylko wielką usługę obu naszym krajom, ale przyczynił się ponadto w sposób jaknajbardziej wartościowy do uspokojenia Europy.

Niemiecki kanclerz Rzeszy
Adolf Hitler.

Depesza regenta Węgier:

Z uczuciem najgłębszego bólu dowiedziałem się smutnej wieści o śmierci Marsz. Piłsudskiego. Usługi, jakie ten wielki patrjota oddał nietylko swej własnej Ojczyźnie, lecz i światu całemu, słusznie wzbudzała powszechny żal, jaki naród węgierski dzieli z całego serca szczerze zasmucony, że widzi, jak schodzi ze świata żywy przykład ludzkiej wielkości i jeden z najwierniejszych przyjaciół Węgier. Proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie w tej smutnej chwili wyrazów najgłębszej sympatji mojej, jak również całego narodu węgierskiego.

Mikołaj de Horty
Regent Królestwa Węgier

Depesza króla bułgarskiego:

Głęboko zasmucony smutną wiadomością o śmierci sławnego Marszałka Piłsudskiego wyrażam Panu, Panie Prezydencie, jak również i Narodowi Polskiemu me kondolencje, pełne wzruszenia i zapewniam Pana o najżywszem udziale, jaki Bułgarja bierze w wielkiej żałobie, którz dotknęła Polskę.

(—) Borys.

Depesza prezydenta Hiszpanji:

Z głębokim smutkiem dowiaduję się o śmierci nieodżałowanego Marszałka Piłsudskiego i ze wzruszeniem proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie mojej kondolencji oraz zapewnienia mej głębokiej sympatji. — Niceto Alcala Zamora — Prezydenta Republiki Hiszpańskiej.

Telegram prezydenta Czechosłowacji:

Boleśnie zaskoczony śmiercią marszałka Piłsudskiego przyłączam się do żałoby, która dotknęła Polskę.

T. G. Masaryk.

Depesza prezydenta Łotwy Alberta Kwiesisa:

Głęboko wzruszony śmiercią pana Marsz. Piłsudskiego, proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie zapewnienia uczuć bolesnego współczucia, w którem Łotwa przyłącza się jednomyślnie do bezmiernej żałoby, którą opatrzność dotknęła tak okrutnie Naród Polski, powołując do siebie bohatera narodowego, którego imię pozostanie nazawsze niezatarte w historji Polski wskrzeszonej i w sercach jej obywateli.

Albert Kwiesis.

Depesza prezydenta w. m. Gdańska Greisera:

Głęboko wstrząśnięty wiadomością o nagłej śmierci marszałka Piłsudskiego wyrażam Panu, Panie Prezydencie oraz polskiemu rządowi zarówno w imieniu rządu Wolnego Miasta Gdańska, jak i osobiście moje najserdeczniejsze współczucie. Również Gdańsk bierze szczerze udział w żałobie spowodu śmierci tego wielkiego męża stanu, który stale gorąco występował za dobrą współpracą między Gdańskiem a Polską.

Artur Greiser
Prezydent Senatu
W. M. Gdańska.

Depesza prezydenta konfederacji Szwajcarskiej:

Rada związkowa, będąca również wyrazicielką uczuć narodu szwajcarskiego przyłącza się całem sercem do żałoby narodowej polskiej. Wielka indywidualność Marszałka Piłsudskiego, który był już legendarnym bohaterem, pozostanie związana nazawsze ze wspomnieniem pełnego chwały wskrzeszenia jego państwa.

Minger
Prezydent Konfederacji Szwajcarskiej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał pozatem depesze od króla Karola rumuńskiego, który przesłał mu spowodu śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego serdeczne wyrazy współczucia oraz od zastępcy premjera Estonji Kaarela Enpalu, pełniącego obowiązki prezydenta republiki.

Jak donoszą ze Lwowa, arcyb. ks. Twardowski, arc. obrządku ormiańskiego Teodorowicz i ks. metropolita Szeptycki wysłali depesze kondolencyjne na ręce pana Prezydenta.

•

W prezydjum rady ministrów złożono specjalną księgę, do której wpisują się dygnitarze i dyplomaci.

Ambasador francuski p. Jules Laroche wraz z całym personelem ambasady złożył kondolencję w Belwederze i zapisał się do specjalnej księgi.

Do kancelarji cywilnej Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Prezydjum Rady Ministrów, Generalnego Inspektoratu Armji, oraz na ręce p. Aleksandry Piłsudskiej nadchodzą ze wszystkich stron świata depesze kondolencyjne.

•

J. E. ks. kardynał Prymas Hlond wystosował na ręce gen. Rydza-Śmigłego, generalnego inspektora sił zbrojnych, depeszę treści następującej:

Spowodu zgonu genjalnego twórcy zwycięskiego wodza i pierwszego marszałka armji polskiej Józefa Piłsudskiego składam serdeczne kondolencję tejże armji na ręce Pana Generała.

(—) Kardynał Prymas Hlond.

•

Związek Wydawców Dzienników i Czasopism wysłał następującą depeszę do Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej:

Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska — Belweder — Warszawa.

Wstrząśnięci do głębi zgonem Wielkiego Wodza i Sternika Narodu Polskiego w imieniu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism składamy Czcigodnej Pani Marszałkowej wyrazy najgłębszego współczucia i hołdu dla pamięci Wielkiego Męża.

(—) Prezes Rady Naczelnej Feliks Mrozowski, Prezes Zarządu Głównego Stefan Krzywoszewski, Dyrektor Związku Stanisław Kauzik.

Depeszę kondolencyjną wystosował Związek Wydawców Dzienników i Czasopism, pozatem do premjera Sławka.

Żałobny znaczek pocztowy

Minister Poczt i Telegrafów polecił podwładnym sobie urzędom wypuścić pocztowy znaczek obiegowy 25 groszowy z czarną obwódką i z podobizną Marszałka Piłsudskiego.

Na statku „Pułaski"

KOPENHAGA, 13. 5. (PAT.). Na stojącym w tutejszym porcie statku „Pułaski" wywieszono flagi żałobne. Dziś o godz. 9.30 na pokładzie statku odbyła się uroczysta Msza żałobna, na której obecni byli poseł Rzplitej Sokolnicki z członkami poselstwa, delegacje wychodźctwa w Kopenhadze, załoga statku z załogą i kapitanem na czele. Po nabożeństwie poseł Sokolnicki odczytał orędzie Prezydenta, poczem zebrani w podniosłym nastroju wśród głębokiego wzruszenia odśpiewali hymn narodowy.

Żałoba w Gdańsku

Prezes Senatu gdańskiego Greiser zawiadomił komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku, że na wszystkich gmachach oficjalnych i terenie W. Miasta Gdańska będą wywieszone sztandary, opuszczone do połowy masztu w dniu 13 b. m. i dniu pogrzebu Marsz. Piłsudskiego

Żydzi w Łodzi dążą do rozwiązania rady miejskiej

ŁÓDŹ, 14. 5. Wśród żydów łódzkich coraz bardziej zaznacza się chęć wycofania radnych żydowskich z miejscowej Rady Miejskiej. Stanowisku temu daje wyraz dziennik żydowski „Lodzer Post", który pisze:

„Nasuwa się pytanie, czy nie byłoby lepiej gdyby radni żydowscy i socjaliści opuścili Radę Miejską i pozostawili większość endecką razem z grupą sanacyjną. Może to spowodowałoby rozwiązanie rady. Jest rzeczą nie do pomyślenia przecież, żeby sanacja pracowała z endecją, albo ewent. pozostawała w opozycji. Jedyne wyjście do zamknięcia tej radjostacji hitlerowskiej z ulicy Pomorskiej, sączącej jad i nienawiść antysemicką na całą Polskę, to spowodować rozwiązanie Rady. To jest jedyna słuszną racja stanu całej ulicy żydowskiej całego społeczeństwa żydowskiego".

Zagrał rzewnie przed sądem na żelaznej rurce

KOŁOMYJA, 14. 5. Przed sądem przysięgłych w Kołomyji toczył się proces przeciwko Janowi Tomczukowi, który zamordował w Balińcach handlarza bydła Michajluka, uderzywszy go kilkakrotnie żelazną rurką po głowie. Ponieważ według obrony oskarżonego, zabójstwo to było tylko przypadkowe, a owa rurka żelazna, długości około pół metra, służyła Tomczukowi jako fujarka do przygrywania, prokurator zaproponował oskarżonemu, by zagrał coś ładnego na tej fujarce przed sądem.

Tomczuk wówczas odegrał na żelaznej rurce kilka melodyj huculskich, grał z prawdziwem mistrzostwem, a w pewnym momencie naraz przerwał i głośno się rozpłakał, wywołując wzruszenie wśród publiczności. Grał przecież o cenę własnego życia...

Lekarze stwierdzili u Tomczuka zmniejszoną poczytalność. Wobec tego werdykt przysięgłych zapadł łagodny i Tomczuka skazano tylko na dwa lata więzienia.

Już jest spekulacja Na opaskach żałobnych

Wobec olbrzymiego zapotrzebowania na krepę i inne materjały żałobne, ceny tych materjałów gwałtownie się podniosły. Tuzin opasek żałobnych kosztował około 5 zł., obecnie usiłują pobrać zań po 9 zł., a nawet 14 zł.

Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę zwrócił się do kupieckich ugrupowań konfekcyjnych o przeciwdziałanie we własnym zakresie ohydnemu procederowi uprawiania spekulacji na żałobie narodowej.

Stwierdzone przez oddział aprowizacyjny Kom. Rządu wypadki usiłowania uprawiania nadużyć tępione będą z całą bezwzględnością, włącznie do aresztowania winnych.

Od Administracji

Celem uniknięcia pomyłek w wysyłce naszego pisma, prosimy Szan. Prenumeratorów o dokładne i wyraźne podawanie adresów

Szaljapin będzie śpiewać

PARYŻ, 14.5 (PAT). Szaljapin opuścił dziś szpital w Neuilly sur Seine. Jak słychać, choroba nie wpłynęła na głos artysty.

Jeszcze szereg szczegółów

O chorobie marsz. Piłsudskiego

Dziś, gdy imię ś. p. marszałka Piłsudskiego jest na ustach wszystkich, osoby z jego bliskiego otoczenia są oczywiście oblegane pytaniami o szczegóły choroby i ostatnie chwile.

Towarzysze lat dawnych opowiadają, że Marszałek w dzieciństwie uważany był za chłopca dość wątłego; stale obawiano się o jego płuca i serce. O chorobie natomiast nerek i żołądka nie było wówczas mowy. Bóle wewnętrzne zaczął Marszałek odczuwać dopiero przed dwoma laty.

Podobno już przed rokiem lekarz domowy dr. Woyczyński powziął podejrzenia co do choroby wątroby i radził, aby w tym kierunku rozpocząć leczenie. Marszałek odpowiedział mu jednak: „Z pana stary wątrobiarz i w każdym widzi pan chorego na wątrobę".

Marszałek naogół nie lubił lekarstw i lekarzy. Mówił, że musi się sam leczyć, bo lekarze nic mu nic pomogą i sam też chętnie stosował leki domowe.

W ostatnich latach bywały tygodnie, w których czuł się tak źle, że nic nie jadał prócz herbaty i sucharków. Dlatego opadał z sił i coraz gorzej wyglądał. Od pewnego czasu utrzymywał, że umrze w tym roku, dożywszy tego samego wieku, co ojciec.

Od marca

Dnia 19 marca r. b., w dzień swoich imienin, Marszałek bawił, jak wiadomo, w Wilnie. Tam nastąpiło znaczne pogorszenie w stanie zdrowia. Dostał silnych torsyj i bólów. Jak już podawaliśmy, w kwietniu sprowadzono prof. Wenckenbacha z Wiednia, otoczenie jednak niebardzo wierzyło jego twierdzeniu, że Marszałkowi pozostaje zaledwie kilka tygodni życia. Ciągle jeszcze liczono na niezwykle silny organizm.

Na Wielkanoc nastąpiło dalsze, bardzo silne pogorszenie,. które od tego czasu stale postępowało.

Dowodem, jak silny był organizm Marszałka jest fakt, że niemal do ostatnich chwil życia nie leżał on w łóżku. Jeszcze w ubiegłą środę i czwartek przechadzał się powolutku po tarasie pałacu belwederskiego. W piątek był już tak osłabiony, że chodzić nie mógł. Nie chciał jednak leżeć i kazał wozić się w wózku na kółkach.

Ostatnie chwile

Jeżeli chodzi o ostatnie chwile, to, w niedzielę rano było parę godzin tak znacznej poprawy, że projektowano nawet rychły wyjazd do Pikiliszek. W godzinach popołudniowych Marszałek zasnął i obudził się o godz. 6-ej wieczorem. Wówczas dyżurny lekarz stwierdził znaczne osłabienie tętna, dowodzące, że zbliża się koniec. Wezwał więc całą rodzinę, która zgromadziła się u łoża chorego.

Agonja rozpoczęła się o godz. 8-ej. Ksiądz i rodzina oraz bliższe otoczenie Marszałka rozpoczęło odmawianie modlitw za konających. Marszałek od czasu do czasu otwierał oczy. W pewnym momencie uczynił ruch ręką w stronę żony i córek, jakby je chciał pobłogosławić. 10 minut później nastąpił zgon.

Kondolencje prasy

W imieniu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism przesłali pp. prezes rady naczelnej Związku Feliks Mrozowski, prezes zarządu głównego Stefan Krzywoszewski i dyrektor Związku Stanisław Kauzik następującą depeszę do p. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej:

„Wstrząśnięci do głębi zgonem Wielkiego Wodza i Sternika Narodu Polskiego w imieniu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism składamy Czcigodnej Pani Marszałkowej wyrazy najgłębszego współczucia i hołdu dla pamięci Wielkiego Męża".

Równocześnie wysłano do prezesa Rady Ministrów p. Walerego Sławka telegram treści następującej:

„Zgon Wielkiego Wodza i Sternika Narodu Polskiego okrywa prasę polską głęboką żałobą. W imieniu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism przesyłamy na ręce Pana Premjera wyrazy najgłębszego hołdu dla pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego".

W dniu 13 b. m. w imieniu Zw. Dziennikarzy Rzeczypospolitej, prezes Związku red. Ścieżyński, wiceprezes red. Giełżyński i pełniący obowiązki sekretarza generalnego red. Besterman złożyli podpisy w księdze kondolencyjnej.

W dniu 14 b. m. złożyli podpisy: w imieniu Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich prezes Syndykatu red. Grostern, a w imieniu Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych prezes red. Osbergerowa.

Kardynał Pacelli
do p. marsz. Piłsudskiej

CITTA DEL VATICANO, 14.5 (PAT). Kardynał sekretarz stanu Pacelli wysłał następujący telegram do pani Aleksandry Piłsudskiej:

Jego Świątobliwość bierze żywy udział w pani wielkim bólu i dołączając z całego serca swe modły za nieodżałowanego marszałka Piłsudskiego zasyła Waszej Ekscelencji i całej rodzinie pociechę apostolskiego błogosławieństwa, do czego pragnę dołączyć wyrazy mych osobistych kondolencyj.

(—) Kardynał Pacelli.

Święto Bułgarji
Dzień imienin króla Bułgarji Borysa III

Dziś Bułgarja obchodzi święto imienin króla Borysa III. Młody władca Bułgarji nosi imię wielkiego króla Borysa I. który w IX wieku po Chrystusie zaprowadził w Bułgarji chrześcijaństwo. Dlatego też dzień imienin króla Borysa III ma szczególne znaczenie dla Bułgarji: łączą oni imię i obraz swojego młodego władcy z imieniem tego, który dał narodowi nową religję. nowe życie duchowe.

Jego Królewska Mość Borys III t szczególnie kochany i czczony przez całe społeczeństwo bułgarskie. Jego zdolności nieraz już podkreślano w prasie zagranicznej. Król Bułgarów jest symbolem jedności narodu.

Król Borys III urodził się w r. 1894. Ukończył pierwsze gimnazjum męskie w Sofji. W r. 1911/12 odbył wielką podróż naukową do Azji Mniejszej, na północne brzegi Afryki i na wyspy Kanaryjskie. Wziął udział w wojnie bałkańskiej w r. 1913, a po tej wojnie ukończył Akademję Wojskową w Sofji. W czasie wojny od r. 1915 do 1918 spełniał obowiązki oficera do specjalnych zleceń przy gównej kwaterze wojskowej, wykonywał zlecenia specjalne na placu boju i na terenie politycznym. Król Borys objął panowanie dnia 3 października 1918 r. i od tego czasu do dnia dzisiejszego kieruje z niezwykłą przezornością losami kraju, prowadząc go do jaśniejszej przyszłości.

Minuta ciszy
w czasie pogrzebu

W układanym obecnie przez specjalnie powołany komitet programie obchodów żałobnych, uwzględniony będzie udział delegacyj poszczególnych warstw społeczeństwa. Wysunięty został projekt urządzenia minuty ciszy narodowej w całej Polsce w chwili, gdy zwłoki Marszałka znajdą się na miejscu wiecznego spoczynku. Przy ustalaniu udziału wojska uwzględniony będzie ostatni hołd wojskowej floty powietrznej w czasie pogrzebu, oddany przez kilkaset samolotów wojskowych.

Dziś zapaść mają decyzje co do miejsca i kolejności przemówień najwyższych dostojników państwowych w czasie obchodów żałobnych.

Odrzucony projekt

Wczoraj był rozważany projekt przeniesienia zwłok Marszałka Piłsudskiego z Warszawy do Krakowa na barkach b. legjonistów. Obliczono, że kondukt żałobny w ciągu 20 dni dotarłby do Krakowa. Droga prowadziłaby z Warszawy przez Radom i Kielce, a stamtąd szlakiem 1 brygady do Krakowa.

Projekt ten jednak upadł, ponieważ Rada Ministrów uchwaliła przewiezienie zwłok marszałka Piłsudskiego koleją.

Pułkownik Lawrence
ranny w katastrofie automobilowej

LONDYN, 14.5. (ATE). Wczoraj w hrabstwie Dorset został ranny w katastrofie motocyklowej lotnik Shaw. Przewieziono go w stanie dosyć ciężkim do szpitala. Pod tem nazwiskiem kryje się znany pułkownik Lawrance, który podczas wojny światowej odegrał wybitną rolę wśród Arabów, a następnie był zamieszany w wypadki afgańskie. Według „Times'a" rany odniesione przez Shaw - Lawrence'a są bardzo ciężkie. Lawrence niezadowolony z polityki rządu angielskiego w Azji, zrzekł się w 1927 roku wszystkich swych godności i wstąpił w charakterze szeregowca do lotnictwa.

Przejazd przez Dardanele
przedmiotem rozmów turecko-sowieckich

BUKARESZT, 14. 5. (PAT.).— Jak słychać, sprawa cieśnin była przedmiotem rozmów między tureckim ministrem spraw zagranicznych Arasem a posłem sowieckim w Bukareszcie. Niektóre koła dyplomatyczne zapewniają, że przedstawiciele Rumunji, Grecji i Jugosławji na konferencji bałkańskiej postanowili poprzeć Turcję w jej akcji w sprawie cieśnin.

400 górników
utonęło w zalanym szybie

LONDYN. 14.5. (ATE). Z Tsingtau donoszą: W pobliżu Czeczwan w odległości 80 km. na wschód od Tsinanfu wydarzyła się poważna katastrofa kopalniana. Wskutek zerwania tamy woda zalała szyb. Utonęło 400 górników chińskich i 1 inżynier japoński. Poziom wód podnosił się o 1 metr na sekundę. Akcja ratownicza okazała się niemożliwą. Zachodzi obawa, że liczba ofiar w ludziach jest o wiele wyższa od cyfr początkowo podanych. Kopalnia należy do chińsko - japońskiego towarzystwa górniczego.

Nabożeństwo żałobne

W czwartek, 16 b. m. o godz. 10 rano w kościele św. Trójcy przy ul. Królewskiej ks. biskup dr. Bursche odprawi nabożeństwo żałobne spowodu zgonu ś. p. Józefa Piłsudskiego.

Pociągi żałobne
do Krakowa

Władze kolejowe organizują specjalne pociągi żałobne z różnych punktów kraju do Krakowa. Na pogrzeb do Krakowa, jak należy przypuszczać, wyjedzie z całej Polski kilkaset tysięcy osób. Projektuje się, aby wyjeżdżający na pogrzeb mogli nocować w wagonach kolejowych.

Żałoba w Sądzie

Wczoraj na sali pierwszej Sądu Okręgowego w Warszawie odbyło się ogólne zgromadzenie sędziów pod przewodnictwem prezesa Tadeusza Kamieńskiego, z udziałem wszystkich sędziów okręgowych, prokuratorów, sędziów okręgowych śledczych, sędziów grodzkich, asesorów sądowych, urzędników sądowych i prokuratury, oraz aplikantów sądowych.

Zgromadzeni, powstawszy, w skupieniu wysłuchali orędzia p. Prezydenta R. P. oraz krótkiego przemówienia prezesa Kamieńskiego i powzięli uchwałę następującej treści:

„U trumny Tego, który mieczem swoim wywalczył niepodległość Państwa i wyznaczył granice jego, a wielkim umysłem i sercem i nieustannym trudem zbudował teraźniejszość Polski i podwaliny jej wielkiej przyszłości — ślubujemy wytężyć wszystkie siły, aby wiekopomne dzieło Jego życia trwało i rozwijało się, póki starczy tchu w piersiach naszych".

Prasa francuska o marsz. Piłsudskim
Z Francji trudno było go zrozumieć

PARYŻ, 14. 5. (PAT.).— Prasa francuska pisze dalej o zgonie marszałka Piłsudskiego.

„Le Temps" w artykule wstępnym pisze: „Wraz z marszałkiem Piłsudskim znika nietylko jedna z najbardziej charakterystycznych osobistości wskrzeszonej Polski, ale także jedna z najsilniejszych osobistości tej nowej Europy, która się tworzy od 20 lat wśród zamętu moralnego i społecznego, wśród największych wstrząsów w historji. Marszałek Piłsudski jest człowiekiem wyjątkowym w ramach nadzwyczajnej epoki. Trzeba będzie pewnego dystansu, by go prawdziwie zrozumieć, aby wyrobić sobie dokładne pojęcie o jego osobistości i o jego działaniu. Tak jak go się widzi jednak w głównych etapach pełnego przygód życia, nabiera on nadzwyczajnego wyrazu, mogącego uderzać w wyobraźnię mas, bo o ile można sobie wyjaśnić jego czyny i słowa i siłę, jaka w nim była, widzi się, że zaletami, którym zawdzięczał on powodzenie w swojej zadziwiającej karjerze, były: śmiałość nie zatrzymująca się przed żadnemi przeszkodami, odwaga, będąca na wysokości wszystkich niebezpieczeństw, i dzika, nieposkromiona energja, zdolna pokonać wszelki opór. Są to główne zalety, które czynią prawdziwym wodzem tego, kogo okoliczności wysuwają do pierwszego szeregu we wszelkich walkach narodowych. Tego rodzaju osobistości nie można mierzyć ogólną miarą. Marszałek Piłsudski był wodzem w całem znaczeniu tego słowa.

Publicysta Bainville pisze w „La Liberté", że marszałek Piłsudski był wcieleniem Polski. Gdy się nań spoglądało z Francji, było może trudno go zrozumieć, ale w sytuacjach niezwyczajnych trzeba ludzi, którzy wybijają się ponad przeciętną miarę. Polska znalazła takiego człowieka.

Udział Jugosławji w pogrzebie

BIAŁOGRÓD, 14.5 (PAT). Agencja Avala donosi: Senat Jugosławji na pogrzebie marszałka Piłsudskiego reprezentować będą wiceprezydent Senatu Ploj i senatorowie Popowicz, Neniec i Iwkowicz, Skupsztynę deputowani Dmitrjewicz, Stelanowicz, Sokicz i Kowacz.

Znaczny sukces komunistów
w wyborach miejskich we Francji

PARYŻ. 13. 5. (ATE.). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło o godz. 2-ej w nocy wyniki wyborów w 691 gminach o ludności ponad 5000 na ogólną ilość 858 gmin. Większość otrzymali komuniści różnych odcieni w 66 gminach, socjaliści Leona Bluma w 143 gminach, neo-socjaliści w 14 gminach, republikanie socjalni w 27 gminach, niezależni radykałowie-socjalni w 38, grupa radykałów społecznyh w 169, republikanie lewicowi w 119, demokraci ludowi w 7, unja republikańska Marina w 58, konserwatyści w 8 i i różne drobne grupy w 13 gminach. Straty i zyski poszczególnych partyj przedstawiają się w sposób następujący: komuniści zyskali 31 a stracili 1, socjaliści zyskali 20 a straacili 29, republikanie socjalni zyskali 4 a stracili 15, neo-socjaliści zyskali 2, a stracili 3, radykałowie społeczni zyskali 21 a stracili 37, niezależni radykałowie społeczni zyskali 10 a stracili 8, republikanie lewicowi 31 i 41. Zyski demokratów ludowych wynoszą 3, grupa Marina uzyskała 16 a straciła 26. Konserwatyści stracili 1, drobne grupy zyskały 13 a straciły 1 gminę.

Wyniki wyborów do rady miejskiej w Paryżu przedstawiają się w sposób następujący: komuniści 8 (dotychczas 1), niezależni komuniści 6 (dotychczas 8), socjaliści 5 (3), neo - socjaliści 3 (4), republikanie socjaliści 6 (7), radykałowie społeczni 6 (5), niezależni radykałowie społeczni 4 (5), republikanie lewicowi 23 (26), demokraci ludowi 2 (2), grupa Marina 22 (16), niezależni 4 (2), konserwatyści 1 (1). Należy nadmienić, że po zmianie ordynacji wyborczej rada miejska Paryża liczy 90 a nie 80 członków, jak poprzednio.

Wyniki wyborów stwierdzają że grupa Marina otrzymała swój stan posiadania. Komuniści zaś odnieśli pewien sukces. Definitywne rezultaty wszystkich gmin będą znane dopiero w godzinach południowych. Minister Herriot został wybrany w Lyonie.

W paryskich kołach politycznych mówi się w związku ze znanymi dotychczas wynikami wyborów o **przesunięciach w kierunku lewicowym**, co zdaniem tych kół **nie pozostanie bez wpływu na sytuację obecnego rządu.** Według opinji miarodajnych polityków należy się liczyć w niedługim czasie z możliwością **ustąpienia rządu Flandina.**

Awantury wyborcze

PARYŻ, 14.5. (ATE). Ze wszystkich stron Francji nadchodzą wiadomości o incydentach podczas drugiego głosowania w wyborach do rad gminnych, które odbyły się ubiegłej niedzieli. W miejscowości Grenade, w departamencie Haute Garonne po ogłoszeniu wyników doszło do ostrych starć, w czasie których trzy osoby zostały ciężko ranne. W kilku miejscowościach departamentu Nord skrajne elementy lewicowe urządziły zebrania protestacyjne przeciwko zwycięskim kandydatom prawicowym. W czasie zajść 10 osób odniosło ciężkie obrażenia, a przeszło 20 osób zostało aresztowanych. Zaburzenia przybrały groźny charakter w miejscowości Montceau Les Mines, gdzie ratusz był przez kilka godzin oblegany przez skrajne elementy lewicowe. Dopiero po nadejściu posiłków policja zdołała odeprzeć szturm i uwolnić zamkniętych na ratuszu radców miejskich z burmistrzem na czele.

Porozumienie lotnicze
między Francją a Włochami

RZYM, 13. 5. (PAT.). Mussolini i gen. Denain podpisali dziś konwencję lotniczą włosko-francuską.

PARYŻ. 14.5. (ATE). Dzienniki witają z zadowoleniem podpisanie włosko - francuskiego układu lotniczego. Dzienniki donoszą, że w dniu 1 czerwca zostanie otwarta wspólna stała komunikacja lotnicza na linji Rzym — Paryż. Lot będzie trwał 5 godzin.

Korespondent rzymski „Matin'a" zaznacza, że porozumienie lotnicze francusko - włoskie nie ogranicza się tylko do morza Śródziemnego, lecz dotyczy również komunikacji z południową Ameryką. Niektóre kwestje nie zostały jeszcze ostatecznie załatwione i będą przedmiotem dalszych rokowań. „Matin" zaznacza, że nie należy mówić o pakcie francusko-włoskim, ponieważ określenie to jest nieścisłe. W myśl uchwał konferencji w Stresie, pakt lotniczy ma być zawarty w szerszych ramach przez kilka państw.

Min. Laval na Kremlu
konferuje z przedstawicielami Sowietów

MOSKWA, 14. 5. (PAT.). — Dziś w południe min. Laval odbył przeszło dwugodzinną rozmowę z Stalinem i Mołotowem w obecności Litwinowa, Potiemkina, Légéra i Alphanda. Omówiono sytuację ogólno - europejską, szczególnie uwzględniając stosunki sowiecko - francuskie. Bardziej szczegółowych wiadomości o tej rozmowie narazie brak. Rozmowa odbyła się w gabinecie Mołotowa na Kremlu, poczem premjer sowiecki wydał śniadanie na cześć gości francuskich.

Akt oskarżenia przeciwko 19 osobom
Zamieszanym w aferę Stawiskiego

PARYŻ, 14. 5. (PAT.). Prokuratura przedstawiła akt oskarżenia przeciwko 19 osobom. zamieszanym w aferę Stawiskiego. zarzucając im wszytkim fałszerstwa i oszustwa. Proces przed sądem przysięgłych rozpocznie się w październiku r. b.

Wywóz srebra z Włoch
został zakazany

RZYM, 14.5 (PAT). Ogłoszono dekret, zakazujący wywozu srebra i monet srebrnych. Podróżni, opuszczający Włochy, będą mogli zabrać z sobą nie więcej, niż 50 lirów w monetach srebrnych.

LONDYN, 14.5 (PAT). Agencja Reutera donosi z Rzymu, że zakaz wywozu srebra z Włoch został wywołany przez znaczne zapotrzebowanie srebra dla kolonij włoskich.

Autonomja wysp Filipińskich

MANILA, 14.5 (PAT). Zgromadzenie przedstawicieli wysp Filipińskich większością 50 przeciw 1 ratyfikowało ustawę o autonomji wysp. Pomimo przygotowań żywiołów radykalnych nie doszło do żadnych manifestacyj przeciw ustawie.

Instruktorzy szwedzcy
w Abisynji

SZTOKHOLM, 14.5 PAT. „Svenska Dagbladet" donosi, że szwedzki generał Sirgin, doradca cesarza Abisynji, ze względu na zły stan zdrowia opuszcza Addis-Abebę. Oficerowie szwedzcy instruktorzy pozostają na miejscu.

Już nie banda
Ale armja złoczyńców

TOKIO, 14. 5. (PAT.). Policja aresztowała 4000 uczestników bandy złoczyńców, którzy przez szantaże teroryzowali szerokie koła ludności stolicy.

W walce z głodem, bezrobociem i nędzą

Gdy miljony ludzi szukają pracy

wzmaga się konieczność zawodowego szkolenia młodzieży

Urzędowa liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Polsce, waha się koło pół miljona; jaka jest rzeczywista? Obliczenia szacunkowe wymieniają cyfry od pół tora do 6 miljonów; trzy miljony będzie raczej zamało niż zawiele.

W krajach o tak dużem nasileniu bezrobocia, jako jedna z podstawowych dróg wyjścia z tej sytuacji, jest dążenie do przystosowania struktury zawodowej ludności do kierunku rozwojowego całego gospodarstwa.

Tak więc w Niemczech mamy przedewszystkiem niemal całkowity „odwrót od miast" i pchnięcie mas bezrobotnych na rolę w tej czy innej formie (lub do pracy poza wielkiemi skupiskami), a ponadto podjęto na szerszą skalę akcję przeszkolenia zawodowego, szczególnie młodocianych, co ma umożliwić niewykfalifikowanym, których liczba jest największa, przejście do grupy kwalifikowanych, mającej łatwiejsze możności osiągnięcia zarobku, zdobycia pracy. W innych krajach próby takie były podejmowane znacznie wcześniej i — jak w Szwajcarji, Francji i Czechosłowacji — z dobremi wynikami.

RYNEK PRACY POTRZEBUJE SIŁ KWALIFIKOWANYCH

W naszej sytuacji wśród miljonów bezrobotnych przypada ogromny odsetek na młodzież, t. j. tych, którzy obecnie dopiero stają się materjałem dla rynku pracy. Jest to przeważnie element niewykwalifikowany, stąd tak trudny do użycia przy robotach— poza pracami najbardziej prymitywnemi.

Wprawdzie wielkie roboty, podejmowane obecnie w szeregu krajów—a w skromniejszych rozmiarach także i w Polsce przy pomocy funduszów inwestycyjnych, — mają to do siebie, że zatrudniają wiele sił niewykwalifikowanych, ale mimo to podaż jest o wiele większa, niż potrzeby, nawet przy prowadzeniu intensywnej akcji inwestycyjnej.

Jeżeli więc wielkie roboty czy wogóle roboty inwestycyjne mają nie być wyłącznie środkiem drobnego i czasowego odciążenia gospodarstwa przez zatrudnienie mas bezrobotnych, to i tu powinien być utrzymany pewien stosunek między pracą wykwalifikowanych a niewykwalifikowanych. I w tym więc wypadku potrzebna jest zmiana, mająca na celu zwiększenie elementu zawodowego.

„PRZYSPOSOBIENIE GOSPODARCZE"

W naszem życiu gospodarczem, jednym z najciężej dających się odczuć braków, są luki w fachowo wyszkolonym personelu handlowym i technicznym, personelu niższym pomocniczym. Luki te są niezmiernie dotkliwe, a ich wypełnienie otworzyłoby możność zdobycia pracy całemu szeregowi ludzi, dotychczas niepracujących.

Częściowo temu brakowi miało zaradzić i go wyrównać t. zw. przysposobienie gospodarcze dla młodzieży szkół średnich i wyższych, technicznych i handlowych. Inicjatorom tego pomysłu chodziło o stworzenie takich warunków dla uczącej się młodzieży, aby mogła ona odbyć praktykę krótką, ale w warsztatach możliwie wzorowych, co miało zbliżyć ją do zawodu, sprawdzić jej przygotowanie, dać wskazówki dla dalszych studjów, zorjentować w potrzebach zawodowych.

W tym kierunku poszła przebudowa praktyk wakacyjnych. W bieżącym roku postanowiono (co jednak prawdopodobnie ulegnie zmianie), aby uczestnicy praktyk wakacyjnych mieszkali w obozach pracy, byli skoszarowani i traktowani zespołowo, przyczem zarobek pracującego praktykanta miał być przekazywany obozowi, a ten skolei miał dopiero według określonych norm wypłacać pracującym.

Ten projekt

mija się zasadniczo z celem,

oddalając z jednej strony pracodawcę od pracoodbiorcy, wprowadzając niepotrzebnie moment zespołowy, który w życiu zawodowem, późniejszem nie występuje, nie mówiąc już o tem, że obciążanie praktyki pracą w samym obozie, wykładami i pogadankami nie łączącemi się z natury rzeczy z całością programu szkolnego praktykantów, nie przyniosłoby spodziewanych rezultatów.

Zasadę obozów można przyjąć, ale wyłącznie w odniesieniu do miejsc dużych skupień przemysłowych itp. i dla tych praktykantów, którym znalezienie sobie stałego miejsca zamieszkania w okresie praktyki nastręcza duże trudności.

ZBYT POWOLI

W wyszkoleniu zawodowem przez szkoły i kursy zawodowe stoimy ciągle jeszcze na miejscu bardzo dalekiem od naszych potrzeb.

Tak więc w latach 1928—29 mieliśmy szkół zawodowych i kursów 1093, w których uczyło się 67 tysięcy młodzieży, w latach 1932—33 szkół było już 1236, ale uczniów tylko 68 tysięcy, przyczem stosunek przeciętny młodzieży męskiej do żeńskiej przedstawiał się jak 4:3.

W rolnictwie mieliśmy w 1928/29 roku 29 szkół i około 2 tysięcy uczniów, w 1932/33 liczba ta spadła do 27, a również ilość słuchaczy obniżyła się do 1700.

W szkołach przemysłowych i rzemieślniczych w r. 1928/29 mieliśmy ponad 33 tysiące młodzieży (w 660 szkołach), w r. 1932/33 liczba uczących się zmalała do 32 tysięcy, przyczem — co charakterystyczne — liczba szkół wzrosła do 705. Ze szkół rzemieślniczych i przemysłowych, największa liczba uczących się przypadła na szkoły metalurgiczne i mechaniczne oraz odzieżowe.

Niemniej charakterystyczne są cyfry, dotyczące zawodowych szkół dokształcających, których liczba w 1928/29 wyniosła 573, a liczba uczniów ponad 90.000, gdy w r. 1932/33 liczba szkół podniosła się o 97, ale jednocześnie liczba uczniów spadła znacznie, bo o ponad 4.000. Zaznaczyć należy, że w szkołach zawodowych dokształcających stosunek średni młodzieży męskiej do żeńskiej przedstawia się jak 6:1, co jest niewątpliwie stosunkiem właściwym i pożądanym.

KONTRASTY

Jak małe są te liczby, świadczą o tem inne, porównawcze dane. Tak np. ilość młodzieży uczącej się w szkołach powszechnych wyniosła w r. 1932/33 ponad 4,5 miljona, w szkołach średnich ponad 186 tysięcy, w szkołach wyższych ponad 51 tysięcy. Wskazuje to wyraźnie, jak duże nieprawidłowości istnieją w naszym systemie przysposobienia gospodarczego oraz celowej walki z trudnościami w zdobyciu przyszłego zawodu przez młodzież i należytego uwarstwienia poszczególnych grup ludności.

Wśród żydów podnoszą się głosy

Przeciwko emigrowaniu z Polski

Dr. Gotlib w żargonowym „Momencie" omawia w związku z 10-leciem działalności żydowskiego Towarzystwa emigracyjnego w Polsce sprawę emigracji żydowskiej wogóle, a z Polski w szczególności. Autor pragnąłby, aby żydzi z Polski nie... emigrowali:

„Gdybyśmy chcieli złożyć temu Towarzystwu szczere życzenia spowodu jego jubileuszu, powinniśmy byli mu życzyć, aby emigracja żydowska w Polsce ustała i aby Towarzystwo to mogło się zlikwidować".

Dlaczego? Bo:

„Od czasu, jak Polska odzyskała swoją niezależność, z kraju emigrowało 404.422 żydów. Jest to według oficjalnej statystyki. Nieoficjalna statystyka oblicza ich na 450 tysięcy".

Nawet w ciągu ostatnich 10 lat, kiedy możliwości imigracyjne zostały skurczone do minimum:

„Pomimo to 153.011 żydów opuściło swoje siedziby w Polsce, udając się na poszukiwanie innych krajów. A jeżeli odliczymy 50.402 żydów, którzy udali się do Erec Izrael, a których sprawy emigracyjne załatwiły urzędy palestyńskie, pozostaje jeszcze 102.609 emigrantów żydowskich, którzy potrzebowali tej pomocy".

Najciekawsze jest w tem wszystkiem życzenie autora, aby emigracja ustała. Pomimo, iż sami żydzi zdają sobie sprawę ze zbyt wielkiej ich liczby w Polsce, pomimo, iż konsekwencje tej liczebności odbijają się na nich samych, autor życzy Towarzystwu Emigracyjnemu, aby ustała jego działalność.

W planach żydowskich Polska ma być w dalszym ciągu podstawą operacyjną dla ekspansji żydowskiej w Europie, dlatego... nie wolno zmniejszać liczebności żydów w Polsce.

Sensacyjne oświadczenie Morgenthaua

Stany Zjednoczone za stabilizacją walut

W wygłoszonem przez radjo przemówieniu amerykański sekretarz skarbu Morgenthau oświadczył, że rząd amerykański nigdy nie przeciwstawiał się stabilizacji międzynarodowej walut, lecz „zanim weźmie na siebie jakiekolwiek zobowiązanie, musi być pewny, że nie straci tych korzyści, jakie dotychczas osiągnął".

W dalszym ciągu Morgenthau oświadczył:

„Jeżelibyśmy wzięli sami jedni inicjatywę stabilizacji, zostalibyśmy ponownie odrzuceni tam, gdzie byliśmy w 1932 r. i dalibyśmy możność innym skorzystania naszym kosztem. Będąc dalecy od rozpoczynania wyścigu dewaluacyjnego, ofiarujemy innym narodom dewizę bardzo mocną; normalną tendencją reszty świata może więc być zupełnie dobrze stopniowe zbliżanie się do faktycznej stabilizacji. Jeżeli stabilizacja de facto zostanie zrealizowana — ostatni krok będzie mógł być uczyniony stosunkowo łatwo. Taki powinien być normalny bieg wypadków, chyba że ktoś celowo będzie stawiał przeszkody".

Deklaracja ta zaskoczyła zarówno obserwatorów zagranicznych jak i sfery finansowe Stanów Zjedn. Wielu widzi w niej zaproszenie pod adresem W. Brytanji. Podkreślają przytem, że Morgenthau przestudjował uprzednio bardzo starannie zasadnicze tezy swej deklaracji z prezydentem Rooseveltem. Republikański senator Snell oświadczył, że nie ulega wątpliwości, iż prezydent Roosevelt zmienił swoje dotychczasowe zdanie co do międzynarodowej stabilizacji.

Problem międzynarodowej stabilizacji walut zaczyna więc być wysuwany przez czynniki kompetentne Stanów Zjednoczonych na jedno z czołowych miejsc wśród innych problemów gospodarczych. Jest to fakt bardzo doniosły z punktu widzenia gospodarki międzynarodowej.

Subskrypcja Pożyczki Inwestycyjnej

przekroczyła 250.000.000 złotych

Delegatura Pożyczki Inwestycyjnej otrzymała nową serję zgłoszeń ze strony subskrybentów, które dokonane zostały tuż przed zamknięciem subskrypcji. Zgłoszenia te opiewają na przeszło 3.000.000 zł., tak że łączna cyfra subskrybowanych obligacyj przekroczyła już 250.000.000 zł.

Obozy i wycieczki nadmorskie

organizowane przez L. M. i K.

W bieżącym sezonie letnim Liga Morska i Kolonjalna organizuje szereg wycieczek i obozów o charakterze wypoczynkowym, bądź też turystycznym, a mianowicie:

1. Tanie popularne pociągi do Gdyni. Koszty tych wycieczek popularnych wynosić będą zł. 17.70 i dwunoclegowe 18.50.

2. Obozy w Rumunji nad Morzem Czarnem: Wskutek nawiązania ścisłego kontaktu z Ligą Navala Romana, Liga Morska i Kolonjalna umożliwia swoim członkom pobyt w obozach nad Morzem Czarnem w Efforei w-g faktycznych kosztów. Opłata za pobyt miesięczny wynosić będzie około zł. 210 Odjazd w dwóch partjach ze Lwowa, dn. 11 czerwca i 12 lipca.

Umowa powyższa opiera się na zasadzie wzajemności, t. zn. Liga Navala Romana przysyła na obozy Ligi Morskiej i Kolonjalnej taką samą ilość uczestników.

3. Wycieczka do Palestyny. Wspólnie z „Orbisem" Liga Morska i Kolonjalna organizuje w okresie od 28. V. do 28. VI. 1935 r. wycieczkę przez Constanzę, Jafę, Grecję do Palestyny. Program przewiduje zwiedzenie poszczególnych miast Rumunji i Grecji (jak Constanza, Ateny, Pireus, Jafa) oraz 17-dniowy pobyt w Palestynie.

Całkowity koszt wycieczki wynosić będzie zł. 1.390.

Dla młodzieży szkolnej od lat 14, organizowany będzie obóz nad Jeziorem Narocz, który trwać będzie od 19 czerwca do 17 lipca dla pierwszej grupy i od 18 lipca do 15 sierpnia dla drugiej. Opłata za 4-tygodniowy pobyt wynosi zł. 50. Program obejmuje naukę pływania, wiosłowania, żeglarstwa i t. p.

Z związku z przesunięciem początku roku szkolnego do dnia 3 września, czas trwania obozu nad Naroczą zostanie przedłużony.

Zaznaczyć należy, że ze wszystkich obozów i wycieczek letnich, organizowanych przez Ligę Morską i Kolonjalną dla jej członków, mogą korzystać tylko ci, którzy opłacili składki członkowskie za okres od 1 stycznia 1935 r.

Bank Polski

w pierwszej dekadzie maja

W pierwszej dekadzie maja bilans Banku Polskiego wykazuje w miljonach zł.) następujące zmiany:

Zapas złota powiększył się o 0.7 (do 509.1), natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 1.3 (do 17.7). Portfel wekslowy zmniejszył się o 4.9 (do 611.8), natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 12.8 (do 38.2) i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami o 1.6 (do 47.3). Wzrósł także o 5,3 zapas polskich monet srebrnych i bilonu (do 46.5).

Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 16.9 (do 244.9), obieg biletów bankowych zmniejszył się o 14.8 (do 931.2). Pokrycie złotem utrzymało się na prawie niezmienionym poziomie, wynosząc 47.31 proc. wobec 47.33 proc. w końcu kwietnia.

Projekt reformy podatku przemysłowego

omawiał Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych

Odbyło się zebranie zarządu Związku Izb Rzemieślniczych, na którem omówiono, po zapoznaniu się z opinjami Izb Rzemieślniczych i postulatami sfer rzemieślniczych, projekt reformy ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Tezy tego projektu, opracowanego przez rzemieślniczy samorząd gospodarczy, zmierzają do uproszczenia procedury określenia kategoryj świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, unormowania wysokości opłat za karty rejestracyjne dla przedsiębiorstw handlowych, obsługujących zakłady rzemieślnicze, wciągnięcia w orbitę rzemiosła chałupników i pociągnięcia ich do nabywania kart rejestracyjnych za minimalną opłatą, wprowadzenia zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu dla mniejszych zakładów rzemieślniczych na nowych zasadach i wreszcie do przyznania ulgowej stawki podatkowej w podatku przemysłowym od obrotu dla warsztatów rzemieślniczych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe.

Ostrożnie z emigracją na Kubę

Przed dwoma laty rząd kubański ogłosił ustawę, na mocy której cudzoziemcy nie mogą być nowo przyjmowani do żadnych warsztatów pracy, tam zaś, gdzie już pracują, nie może ich liczba przekraczać 50 proc. zatrudnionych. Sytuacja na kubańskim rynku pracy jest dalej beznadziejna, a ciągłe zamieszki rewolucyjne wytworzyły dla emigrantów z Polski ciężką sytuację materjalną. Polskie władze konsularne zmuszone były zaopiekować się emigrantami i przeprowadzić ich zbiorową repatrjację.

Z Polski wyjeżdżają na Kubę obecnie tylko tacy emigranci, którzy otrzymali z Kuby specjalne „affidavity". Syndykat Emigracyjny radzi jednak wszystkim emigrantom, aby przed wyjazdem najprzód dokładnie się przekonali w drodze korespondencyjnej, czy u osób, do których się udają, sytuacja materjalna się nie pogorszyła. Jak zostało bowiem stwierdzone, wychodźtwo polskie na Kubie znajduje się w sytuacji nad wyraz opłakanej.

Rzeczywista rentowność przedsiębiorstw

w świetle ekonomji

Bernadzikiewicz Tadeusz: ZAGADNIENIE RENTOWNOŚCI PRZEDSIĘBIORSTW. Warszawa 1935 r. Str. 108. Skład Główny: Towarzystwo Wydawnicze Młodych Prawników i Ekonomistów, Warszawa, Kopernika 30.

Sprawa rentowności przedsiębiorstw stanowi zagadnienie niezmiernie doniosłe zarówno z punktu widzenia ekonomji teoretycznej, jak i praktycznej. Toteż sfery gospodarcze powitają niewątpliwie z zainteresowaniem rozprawę p. T. Bernadzikiewicza, który starał się dać w swej pracy ogólny zarys problemu rentowności oraz uporządkować zagadnienia związane z jej obliczaniem.

Po ogólnej analizie (w rozdziale I) pojęć rentowności oraz gospodarności autor analizuje w rozdziale II sposoby ustalania rentowności, zwracając uwagę na rozbieżność między wynikami bilansowemi i rzeczywistemi oraz na umyślne zaciemnianie względnie fałszowanie bilansów. Rozdziały następne (III do V) autor poświęca zbadaniu głównych elementów rachunku rentowności, w ostatnim zaś omawia wskaźniki rentowności oraz charakter studjów porównawczych w tej dziedzinie. L.

Ze Stowarzyszenia

Kupców Polskich

Dnia 13 b. m. odbyło się posiedzenie rady Stowarzyszenia Kupców Polskich, na którem przedyskutowano zagadnienie likwidacji zaległości podatkowych na tle ogłoszonego w tej sprawie rozporządzenia Ministra Skarbu oraz zagadnienie sposobu prowadzenia ksiąg handlowych w przedsiębiorstwach detalicznych, sprzedających artykuły podlegające scalonemu podatkowi przemysłowemu.

Rada zatwierdziła nowe koła branżowe przy Stowarzyszeniu: Koło Kupców Handlu Zagranicznego, Koło Hurtowników Owoców i Koło Właścicieli Sklepów Kwiatowych, jak również nowy oddział Stowarzyszenia w Chełmie.

Polska zamawia

600 ton tytoniu sowieckiego

Między dyrekcją Polskiego Monopolu Tytoniowego a powołanemi czynnikami gospodarczemi sowieckiemi dobiegają końca rokowania co do zakupu przez Polskę 600 tonn sowieckiego surowca tytoniowego.

Tranzakcja ta dojdzie do skutku w ramach umowy kompensacyjnej na rok 1935. Wartość tego transportu tytoniu, w zależności od gatunków, które Monopol Polski zakupi na rynku sowieckim, wahać się będzie między 2,5 milj. złotych a 3 milj. zł.

Rada naczelna

Organizacyj Ziemiańskich

W dniu 15 b. m. odbędzie się zebranie zarządu Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich, poświęcone omówieniu aktualnych zagadnień bieżących oraz szeregowi prac organizacyjnych na okres najbliższy.

Fundusz Obrony Morskiej

Akcja F. O. M-u (konto P. K. O. Nr. 30680) posuwa się naprzód. W dniu 8 b. m. w kasie było gotówką i obligacjami złotych 2.554.267.

Na uwagę zasługują wpłaty dyrekcji Rzeźni Miejskiej w Warszawie i Sekcji Marynarki Wojennej w Katowicach, wynoszące po 4 i pół tysiąca złotych.

451.214

bezrobotnych w Polsce

Liczba bezrobotnych w dniu 11 b. m. w całym kraju, według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy, wynosiła 451.214 osób, co stanowi spadek bezrobocia w ciągu ostatniego tygodnia o 12.565 osób.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 14 maja

Dewizy: Belgja 89.85; Gdańsk 100.00; Helsingfors 359.70; Kopenhaga 116.00; Londyn 25.95; Nowy Jork 5.31 i trzy ósme; Nowy Jork (kabel) 5.31½; Oslo 130.50; Paryż 34.99; Praga 22.16; Szwajcarja 171.73; Stokholm 133.50; Włochy 43.80; Berlin 213.45; Madryt 72.53. Obroty średnie, tendencja niejednolita. Obroty złotemi rublami i dolarami bardzo małe. Gram czystego złota — 5.9244. Rubel srebrny — 1.90; 100 kopiejek bilonu srebrnego — 0.91. Marki niem. (banknoty) w obrotach pryw. — 188.00. Funt sterl. (banknoty) w obrotach pryw 25.95.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 62.50 — 62.00 — 62.25 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 109.00; 5 proc. konwersyjna 68.00; 6 proc. poż. dolarowa 79.00—80.00—79.50 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 60.50; 8 proc. L. Z. i obligacje Banku Gosp. Kraj. po 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i obligacje Banku Gosp. Kraj. po 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. budowlane Banku Gosp. Kraj. 93.00; 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 48.25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 47.50—47.25; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 58.00—58.25—58.50, odcinki po 1000 zł. 58.50—58.38.

Akcje: Bank Polski 88.00—87.50, Starachowice 16.00. Tendencja dla pożyczek państw. przeważnie utrzymana, dla listów zastawnych — słabsza. Obroty akcjami b. małe. W obrotach pryw. pożyczki dolarowe: 8 proc. państwowa z r. 1925 (Dillonowska) 90.75 (w proc.); 7 proc. stoł. m. Warszawy 69.50 (w proc.).

Warszawska

GIEŁDA ZBOŻOWA

w dniu 14 maja

Ogólny obrót wyniósł 3.517 tonn, w tem żyta 1.030 tonn. Notowano: pszenica jara 17,50—18, jedn. 18—18,50, zbier. 17—17,50, żyto I st. 14.75—15, II st. 14,50—14.75, owies I st. 16.25—16.75, II st. 15.75—16.25, III st. 15,50—15.70, jęczmień brow. 17—17,50, II gat. 16—16,50, III gat. 15,50—16, IV gat. 15—15,50, groch polny 23—25, Victoria 37—40, mąka pszenna I-B 30—33, I-C 28—30, I-D 26—28, I-E 24—26, II-B 22—24, II-D 21—22, II-F 20—21, II-G 19—20, III-A 14—15, żytnia do 55 proc. 23,50—25, do 65 proc. 22,50—23,50, gat. II 16,50—17.50, razowa 17,50—18,50 poślednia 13.50—14.50.

Adolf Nowaczyński

Adler contra Freud

Osiemdziesięciolecie może nietyle zasłużonego, ile na całym świecie rozsławionego i rozgłośnego uczonego wiedeńskiego, obchodziła pewna część prasy polskiej bardzo uroczyście. Ostatnio jeszcze raz zajął się tem osiemdziesięcioleciem „Kurjer Poranny", który reklamując mające wyjść w polskim przekładzie „klasyczne" dzieło Freuda „Wstęp do psychoanalizy", rozpędził się i dojechał aż do takiej mety:

„Dzięki Freudowi nieświadomość przestała być równoznaczna z niepoznawaniem, wkraczając w obręb wiedzy o psychice. Freud ukazał nieświadomość, jako — dno świadomości, zmieniając przez to wymiary i układ sił w obrębie dynamiki psychicznej. Freud wskazał, że nieświadome nie jest odpadkiem życia psychicznego, lecz pierwotnem tworzywem, którego nikła tylko cząstka wypływa na powierzchnię świadomości. Niewyżyta zaś i nieujawniona treść podświadomego nie jest obumarła, lecz posiada swoją własną dynamikę. Wpływa czynnie na nasze myślenie, odczuwanie i postępowanie. Życie nasze znajduje się pod ustawicznem ciśnieniem nieświadomości. Freud rozwarł nowe perspektywy nietylko przed psychologją, lecz również przed psychoterapją. Dowiódł, że dobyte z głębi podświadomości popędy i urazy psychiczne zostają unieszkodliwione z momentem ujawnienia".

Jest to powiedziane bardzo pięknie i zachęcająco, ale nieco enigmatycznie, no i przedewszystkiem: passeizm. Tak można było egzaltować siebie i czytelników lat temu jeżeli już nie dwadzieścia, to przynajmniej lat temu dziesięć. Tak się unosił swego czasu Stefan Zweig definjując freudowską teorję czy doktrynę panerotyzmu aforyzmem: „Jeżeli Nietsche filozofował młotem, to Freud filozofuje skalpelem".

Równie wysoko i szczytnie oceniał freudyzm p. Jankielewicz we wstępie do książki Michaelisa p. t.: „Freud jako myśliciel". Równie namiętnymi apostołami freudoskich metod badawczych pozostali nadal wierni mistrzowie nasi koryfeusze: docent Bychowski i dr. Markuszewicz, uczniowie i adoranci z jednej i tej samej parafji. Również wierni wiedeńskiemu myślicielowi pozostali w Ameryce rozmaici minorum gentium freudyści, którzy połączyli propagandę psychoanalizy z różnorodnymi businessami, ba nawet i szwindlami (horoskopami, astrologją i t. p.).

W samem centrum nowego zakonu natomiast, to jest w Wiedniu, modna w r. 1910 nauka o dążności do zaspakajania instynktu płciowego, jako jedynym motorze psychiki ludzkiej, wraz z wszystkimi jej przybudówkami o nieświadomości i podświadomości, mocno już zaczyna wietrzeć i parować, a do ulotnienia jej w atmosferę najwięcej przyczynili się byli uczniowie profesora, poczem jego odszczepieńcy i wrogowie. Poważne ciosy zadał jej słynny swym programem Bumke, rozwalił część całokształtu Imre Hermann (Die Psychoanalize als Metode), a wreszcie przyszedł już bardzo zdecydowany antagonista, młody profesor Adler, który całą tkaninę fantazyjną porozrywał na strzępy i rozwiał w puch.

Prof. Adler, także Wiedeńczyk, dał dotychczas szereg dzieł, z których każde skierowane jest przeciw nauczycielowi i mistrzowi. Są to: „Heilen und Bilden, Menschen kenntniss, Ueber den nervoesen Charakter, Prakis und Theorie der Individualpsychologie", „Studie ueber Minder wertigkeit von Organen". Dla spopularyzowania rezultatów swojej nauki założył w Wiedniu „Internationaler Verein für Indyvidual Psychologie". Ponieważ szczęśliwym trafem należy także do species **humana** wybrana, więc i jego „klasyczne" dzieło już też jest tłumaczone na polskie. Ten uczeń Freuda wyparł go się doszczętnie i potraktował panerotyzm bez pardonu, przeciwstawiając Freudowskiej psychologji **powierzchni** psychologję głębi i dna i właśnie obok djagnozy stawiając terapeutykę, psychoterapję, którą Freud kompletnie i zasadniczo omijał.

I tego to właśnie Alfreda Adlera powinna raczej popularyzować nasza prasa. Nie zaś zdemodowanym i zlikwidowanym Freudem jeszcze dziś częstować i raczyć swych czytelników.

Dlaczego?

Oto dlatego, że właśnie Adler w całej swej psychologji indywidualnej kładzie nacisk na drugi czynnik w strukturze psychicznej, potężniejszy niż instynkt płciowy, to jest na dążność do przewagi nad otoczeniem, najważniejszy motyw życia. I ten wywodzi się z tak zwanego **complexu** superiority i inferiority (Der Minderwertigkeit). Ale wrodzona wszystkim chęć władzy musi się przystosować do warunków życia społecznego, gdyż życie w wspólnocie jest koniecznością, a człowiek jest zwierzęciem towarzyskiem, ewentualnie towarzyską bestją. „Człowiek nie jest dość silny, aby mógł żyć sam", nie żyje już w lasach dziewiczych. Ścieranie się chęci władzy, żądzy przewodzenia z koniecznościami współżycia i poddania się lub niepoddania prawom rządzącym **collectivum**, stwarza nieprzeliczoną ilość konfliktów. I młody prof. Adler w szeregu swych prac poucza, jak ludzkość może się leczyć z tego.

Z tej tedy przyczyny Alfred Adler jest psychoanalitykiem aktualniejszym. I zamiast święcić tak uroczyście osiemdziesięciolecie apostoła panerotyzmu, lepiejby prasa raczej zajęła się dla odmiany tym myślicielem psychologiem, który bada i analizuje chęć władzy. Adler jest nowszy.

Szala ciągle się waży

Kto jest twórcą „Jeszcze Polska nie zginęła"

Nowy głos w sporze o hymn narodowy

Spór o pochodzenie melodji naszego hymnu narodowego trwa dalej. Dwóch było spoczątku pretendentów do zaszczytnego tytułu twórcy nuty „Jeszcze Polska nie zginęła"...: Wybicki i Ogiński. Autorstwo Wybickiego jest właściwie legendą i poważnie bierze się tylko przypuszczenie o autorstwie Ogińskiego, kompozytora popularnych polonezów. Ostatnio jednak muzykolog poznański prof. Lucjan Kamieński wystąpił z twierdzeniem, że melodja marsza-mazurka Dąbrowskiego jest z pochodzenia melodją ludową. Prof. Kamieński twierdzi, że pierwotna formą był mazurek, z którego później zrobiono, przystosowując go do okoliczności, marsz, a po powrocie legjonów do Polski — znowuż mazurek. Melodje owego pierwotnego mazurka prof. Kamieński łączył z mazurem z r. 1800, a następnie szczegółowa analiza budowy muzycznej wyprowadzał mazur z 1800 r. ze starych melodyj ludowych.

Te nowa teze prof. Kamieńskiego o ludowość melodji „Jeszcze Polska nie zginęła" zaatakował znów dr. St. Zetowski w ostatnim zeszycie „Muzyki", występując w obronie autorstwa Ogińskiego.

Prof. Kamieński swe odrzucenie autorstwa Ogińskiego opierał przedewszystkiem na dwóch dowodach i te właśnie dowody stara się podważyć dr Zetowski.

Pierwszy dowód, to wiadomość o pochodzeniu melodji zanotowana w książeczce Leonarda Chodźki, wydanej w latach 1835-41 w Paryżu i podającej następującą uwagę: „Mazurek Dabrowskiego ...jest śpiewem wojennym wielkiej i niezaprzeczalnej piękności. Niektórzy przypisują go Wybickiemu, n a o g ó ł w i e r z y s i ę, ż e p o c h o d z i o n z d a w n i e j s z e g o o k r e s u. W r. 1797 w czasie tworzenia legij polskich w Italji, został on przyjęty przez formacje... szukano jakiegoś marsza wojennego dla legjonów, prowadzonych przez Dąbrowskiego; Józef Wybicki, jeden z głównych organizatorów legji, pośpiesznie ułożył słowa do s t a r o d a w n e g o m a z u r k a („sur l'ancienne mazurek"), albo, jak mówią, do muzyki, którą sam napisał".

Uwagi o „starodawnym mazurku" i „dawniejszym okresie" wykorzystał prof. Kamieński na rzecz swojej tezy.

Dr. Zetowski wartość cytaty z książki Chodźki osłabia w ten sposób, że cytując cały ustęp fragment przytoczony przez prof Kamieńskiego obniża do znaczenia uwagi rzuconej mimochodem powołując się zarazem na opinje Korzona o Chodźce, określającą podawane przez niego wiadomości jako bałamutne. Ważniejszy wogóle dowód w sprawie autorstwa melodji widzi Zetowski w czterowierszu wziętym z „Pana Tadeusza":

„Dowód ten — czytamy — pochodzi od Adama Mickiewicza który był rzeczywistym znawcą i entuzjastą Pieśni Legjonów który tak znał dokładnie polską ludową twórczość, że w późniejszych latach poprawiał błędne redakcje (słowa i muzykę) nowych edycyj pieśni ludowych i to nawet z pamięci. Otóż Mickiewicz mówiąc w „Panu Tadeuszu" o zamiłowaniach muzycznych Jankiela w ks. IV. 250 wyraża się tak:

„On pierwszy przywiózł z zagranicy
I upowszechnił wówczas w tamecznym powiecie
Ową piosenkę sławną dziś na całym świecie.
A którą po raz pierwszy na ziemi Auzonów
Wygrały Włochom polskie trąby legjonów".

Dr. Zetowski z przytoczonego fragmentu wyciąga następujące wnioski: 1) Nie ulega wątpliwości, że poeta głosi o pierwszem wogóle wygraniu pieśni. 2) Mickiewicz mówi o odegraniu we Włoszech po raz pierwszy już całej piosenki, a nie samej tylko melodji. A zatem, skoro melodji nie znano, musiano ją stworzyć do słów, które wówczas powstały. A zatem melodję dostarczył wtedy kompozytor. 3) Nikt nie protestował twierdzeń Mickiewicza o pieśni Legjonów, zatem twierdzenie było widać wyrazem powszechnej opinji. 4) Jest nie do pomyślenia, ażeby Mickiewicz pominął milczeniem ludowe pochodzenie melodji „Jeszcze Polska nie zginęła", tembardziej, że w wykładach literatury słowiańskiej otoczył pieśń legionów nimbem takiej godności, takiej świętości, jak nikt inny przed nim.

W konkluzji Zetowski twierdzi, że zestawienie tych argumentów odrazu u trzonu podcina całą konstrukcję prof. Kamieńskiego.

Drugiem ważnym argumentem prof. Kamieńskiego było znalezienie w noodkrytym starym lipskim albumie tańców mazura, zanotowanego pod Nr. 41 i będącym w zasadzie identycznym z melodją przyszłego hymnu. Album znajdował się w archiwach muzycznych pruskiej biblioteki państwowej w Berlinie. Prof. Kamieński udowadniał, że jest to album tańców warszawskich z 1800 r. i tem samem są to najstarsze nuty melodji, starsze od najdawniejszych dotąd znanych o 29 lat, a od powstania pieśni legjonów oddaloną tylko o 3 lata. Zestawiając następnie kolejno wszystkie wersje melodji z ową wersją mazurową z 1800 r. prof. Kamieński dochodził do wniosku, iż wywodzą się one z tamtego pierwowzoru. Zmiany powstały przez zespolenie starej melodji z nowemi słowami Wybickiego, co wymagało przesunięcia akcentów i modyfikacji rytmu. Tak powstał marsz — po powrocie do kraju znów zwyciężał mazurek, bo przecież melodja w formie mazurka była w Polsce zaszczepiona.

W tę drugą zasadniczą podstawę tezy o ludowości melodji dr. Zetowski także stara się uderzyć. Analizując nazwy tańców, zawartych w albumie, dr.Zetowski stwierdza, że nie jest to album warszawskich tańców z 1800 r., ale prawdopodobnie, zgodnie z wiadomością podaną na karcie tytułowej, zbiórek powstały w Lipsku. Tańce zaś pochodzą z lat około 1800 r., a nie, jak podaje prof. Kamieński, 18 wieku.

Usuwając te dwa dowody, dr. Zetowski godzi w całą resztę argumentacji, toteż swój artykuł pod tyt. „A jednak Ogiński jest twórcą naszego hymnu" (Muzyka. Nr. 123-a) kończy słowami:

„Nuta Jeszcze Polska jest nutą szczeropolską, w całości naszą własnością, artystycznym produktem wybitnej indywidualności. Nutą Jeszcze Polska w skomponował Michał ks. Ogiński.

Niewątpliwie prof. Kamieński, który swoje twierdzenie przygotował bardzo szczegółowo i wystąpił z niem dopiero po dłuższej pracy, odpowie dr. Zetowskiemu. Może wtedy dyskusja doprowadzi do rozstrzygnięcia tej ciekawej sprawy.

Z nauki i sztuki

— **Otwarcie wystawy sztuk polskiej w Monachjum.** W obecności licznych przedstawicieli władz i sfer naukowych i artystycznych Monachjum nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy sztuki polskiej, na które przybył specjalnie z Berlina ambasador R. P. Lipski. Wystawa zorganizowana została pod protektoratem namiestnika Rzeszy von Eppa, premjera bawarskiego, bawarskiego ministra oświaty i nadburmistrza Monachjum. Wystawa przewieziona z Berlina uzupełniona została szeregiem dzieł artystów, studjujących i pracujących w okresie przedwojennym w Monachjum, jak Brandta, Ajdukiewicza, Kowalskiego i innych.

— **Ze Związku Zawodowego Literatów w Wilnie.** Odbyło się w Wilnie walne zebranie członków Zw. Zaw. Literatów Polskich w Wilnie. Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych dokonano wyborów nowego zarządu, na którego czele stanął Tadeusz Łopalewski.

— **Prapremjera baletu Szymanowskiego „Harnasie".** W Teatrze Narodowym w Pradze odbyła się uroczysta prapremjera baletu Karola Szymanowskiego „Harnasie". W głównych rolach wystąpili najlepsi tancerze Opery Praskiej — primabalerina J. Nikolska i baletmistrz V. Drozdow. **Reżyserował** widowisko J. Munclingr. Orkiestrę prowadził wicedyrektor Opery Praskiej Charwat. Sala teatru wypełniona była doborową publicznością. Przybył poseł R. P. w Pradze, dr. Grzybowski, wraz z członkami poselstwa i konsulatu, przedstawiciele elity umysłowej i artystycznej stolicy Czechosłowacji.

Kompozytor, który przybył specjalnie z Warszawy na to przedstawienie, był przedmiotem gorących owacyj ze strony publiczności. Otrzymał on mnóstwo wieńców i kwiatów. Publiczność przyjęła „Harnasie" niezwykle gorąco. Premjera tego baletu stanowiła prawdziwy ewenement w życiu artystycznem Pragi. W drugiej części wieczoru wykonano po raz pierwszy balet młodego kompozytora czeskiego Ponca „Losy" oraz Strawińskiego „Pietrka".

— **Zgon słynnego chirurga.** W Fergus w stanie Ontario zmarł, przeżywszy 87 lat, słynny chirurg Abraham Groves. Był on pierwszym chirurgiem, który dokonał operacji wycięcia wyrostka robaczkowego. Operacja ta była dokonana w r. 1883.

— **Wynik konkursu literackiego.** Sąd konkursu, ogłoszonego przez Koło Polskiej Macierzy Szkolnej im. Zofji Bukowieckiej na powiastkę dla dzieci, spośród 45 nadesłanych utworów nagrodził pięć. Żadnej pracy nie zakwalifikowano do pierwszej nagrody. Dwie drugie nagrody otrzymały p. Marja Kędziorzyna z Prużany za powiastkę p. n. „Antek" i p. Jadwiga Korczakowska z Torunia — „Dzieci podwórka"; trzecią nagrodę: p. Bronisława Włodkówna z Grabowa k. Łomży — „Jędrek o gorącem sercu"; czwartą nagrodę: p. Irena Szczepańska z Krakowa — „O Hani Mulatce". „Nagrodę zachęty" przyznano p. Halinie Korsakównie z Kobrynia za powiastkę p. n. „Żelazny węzeł Bąka". Nadto wyróżniona została praca p. Juljana Krzewińskiego z Warszawy p. n. „Druga Ojczyzna".

W skład sądu konkursowego wchodzili: S. Bukowiecki, S. Dobrowolski, M. Drobniewska, K. Konarski, G. Morcinek, J. Porazińska, J. Włodarski i M. Zaborowska.

Z muzyki

Mary Wigman w Warszawie

Światowej sławy tancerka i plastyczka, Mary Wigman, twórczyni tańca wyzwolonego, przybyła do nas z Drezna wraz ze swym znakomitym zespołem tanecznym.

Rozgłos szkoły Wigman i wielki wpływ jej na rozwój sztuki choreograficznej, datuje się już od 10 lat blisko. Wprowadziła ona do swej sztuki przeżycie psychiczne, rozszerzając temsamem znacznie dotychczasowe granice i pojęcia z zakresu tańca. Pokrewna duchem słynnej metodzie Rabana, szkoła Mary Wigman zyskuje i rozwija doskonałość i harmonijną celowość ruchów całego ciała, szczególnie zaś kości rąk, a przedewszystkiem mimikę twarzy, dążąc temi środkami do wyrażenia najróżnorodniejszych uczuć, stanów duchowych i przeżyć psychicznych. Ta niezwykła wyrazistość w interpretacji tanecznej zbliża M. Wigman do dziedziny teatralno - dramatycznej.

Jej świetne kreacje począwszy od „Uroczystego rytmu", „Pastorałki", „Tańca słońca", „Monotonność obrotu" świadczą o niewyczerpanej skarbnicy pomysłów i bogactwie odcieni tej wielkiej artystki - plastyczki. W „tańcu matki" apoteoza macierzyństwa i wyraz instynktów kobiecych znalazły swe przejrzyste odzwierciadlenie i wysoce artystyczną koncepcję.

Grupowe obrazy z całym zespołem były wzorem idealnej dyscypliny, skoordynowanych głęboko przemyślanych i celowych ruchów, najwyższej muzykalności i arcykarnego, świetnego zgrania zespołu. Wyzyskano każdy najdrobniejszy szczegół dźwiękowy dla celów ekspresji ilustracyjnej choreografji, o zdumiewającem bogactwie odcieni. Kunsztownie wycezylowanemi kreacjami zespołowemi o wysokiej technice kompozycyjno - konstrukcyjnej, sile wyrazu, różnorodności oryginalnych pomysłów tanecznych, były następujące obrazy: wstrząsająca „skarga umarłych", mistyczny „taniec jasnowidzącej" i kapitalna groteska „taniec czarownic".

Występy zespołu M. Wigman w Warszawie pokazuje nam czem może być prawdziwy taniec artystyczny, mimiczny; jaką winna być ekspresja i technika choreografji. Dobre lekcje poglądowe dla niejednej z naszych domorosłych tancerek i „gwiazd" warszawskich, które powinneby korzystać z tej nauki, aby się wyzwolić ze swych kabaretowo - dyletanckich manier

Tło muzyczne do kompozycyj tanecznych Wigman, dobrze i starannie skomponował Hans Hasting. Kostjumy świetnie pomyślane Elis Griebel.

Młode talenty w Konserwatorjum

(Produkcje poświęcone kompozycjom polskim)

Klasa kompozycji (Warszawskiego Konserwatorjum Muzycznego) wybitnego profesora Kazimierza Sikorskiego jest niewyczerpaną skarbnicą młodych talentów. Nie tak dawno jeszcze absolwentem tej klasy był znany już dziś i b. ceniony kompozytor Roman Maciejewski; zaledwie parę lat temu uczniami prof. Sikorskiego byli kompozytorzy tej miary co Roman Palester, jeden z najlepszych talentów symfonicznych w Polsce, mający już poważne imię w Europie, Antoni Szałowski, znany kameralista, zdobywający uznanie Paryża, Neutech, Bacewiczówna — wymieniam tylko najwybitniejszych.

Obecnie szereg ich powiększa się o nowy talent. Jest nim młody, zaledwie dwudziestoletni kompozytor — uczeń Sikorskiego — rodem z Krakowa — I. Ekier. Szczery to talent i oryginalny. A że jest prowadzony wytrawną, umiejętną ręką, delikatnie a celowo kierowany intuicją świetnego profesora — możemy się spodziewać po nim dzieł bardzo ciekawych w miarę rozwoju i doświadczenia.

Inwekcja Ekiera jest ciekawą i odrębną; muzykalność duża. Szczególną zaletą jego jest doskonałe wyczucie fortepianu i wydobycie z tego instrumentu zajmujących, nowych brzmień. Nad stroną wirtuozowską młodego Ekiera czuwa profesor tej miary, co Zbigniew Drzewiecki. Dlatego całość sylwetki muzycznej młodziutkiego kompozytora zarysowuje się odrazu poważnie. Żadnego amatorstwa ni dyletantyzmu. Podejście już całkiem fachowe zarówno do problemu twórczości, jak i do wykonania.

Z zaprodukowanych przez młodego wirtuoza - kompozytora własnych utworów wyróżniły się: 2 preludja, Toccata (z Tryptyku), Kołysanka i Humoreska. Cechą, charakteryzującą język muzyczny Ekiera jest szczerość, bezpośredniość, pewna zaduma, owiana lekką melancholją, i bardzo nieprzeciętne zakończenia kompozycyj. Wpływy zewnętrzne — minimalne. Rzemiosło — na dobrej drodze do solidnego opanowania.

Michał Kondracki

Polski Instytut Mody

ma uniezależnić nas od mody zagranicznej

W chwili obecnej popyt na towary konfekcyjne zależny jest od dyktanda twórców mody europejskiej: Jak sobie Paryż i Wiedeń ułożą w porozumieniu ze swojemi ośrodkami produkcji włókienniczo - konfekcyjnej, tak musi być i w Polsce. Celem uniezależnienia się od mody zagranicznej, celem stworzenia własnych poglądów na sprawę mody, z inicjatywy Polskiego Związku Konfekcyjnego, przy współudziale Związku Izb Przemysłowo - Handlowych powstać ma Polski Instytut Mody. Jest nadzieja, że stopniowo nowa placówka zajmie odpowiednie stanowisko w szeregu zagranicznych instytutów mody i że głosy polskiego instytutu będą brane w rachubę przy kompozycjach konfekcyjnych.

Podział władzy

Zakończony niedawno w Istambule kongres kobiet tureckich był przed kilku dniami przedmiotem towarzyskiej dyskusji w salonach jednego z wybitnych dyplomatów tureckich. Dyplomata ten okazał się wielkim zwolennikiem pełnego równouprawnienia kobiet w polityce.

— W dniu, w którym we wszystkich parlamentach świata zasiadać będą kobiety, kwestja podziału władzy i ustalenia kompetencji poszczególnych jej organów będzie rozwiązana — oświadczył dyplomata obecnej na przyjęciu przedstawicielce tureckiego ruchu feministycznego.

— Jak to Ekscelencja rozumie?

— To bardzo proste — odparł dyplomata. — Kobiety będą mówić, a mężczyźni będą działać.

Miasto stulatków

Ślicznie położone miasteczko Barga w Toskanji liczy tylko 11.000 mieszkańców, ale może się pochlubić największą chyba na świecie liczbą zaawansowanych w latach mieszkańców. Liczba metuzalemów, liczących więcej niż sto lat, wynosi w Barga 21 osób, 80-latków sięga 186, 70-latków — 710. Prawie wszyscy ci ludzie są jeszcze z małemi wyjątkami zdolni do pracy. Gwardja stulatków w liczbie owych 21 osób posiada razem 100 dzieci i 200 wnuków i prawnuków, którzy cieszą się doskonałem zdrowiem. Recepta długowieczności poczciwych metuzalemów z Barga brzmi: dużo pracować, jeść umiarkowanie, oddychać zdrowem powietrzem Bargi.

MAJ

15

ŚRODA

SŁOŃCE	
wschod	zachod
3—43	9—23
KSIĘŻYC	
wschod	zachod
15—26	1—55
Dł. dnia	Przyb.
15—40	7—56

Dziś: św. Zofji Wd.
Jutro: św. Jana Nep.

Trochę pochmurno

Wczoraj o godz. 7 rano w znacznej części Polski panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennem, naogół niewielkiem. Jedynie na południowym wschodzie kraju utrzymywało się zachmurzenie duże. Deszcz padał na Pokuciu, a śnieg na Czarnohorze.

Temperatura o godz. 7 wynosiła od 2 do 7 st. na nizinach i od —4 w Tatrach do 4 na Podhalu. Słabe przymrozki nocne występowały głównie w dzielnicach północnych i zachodnich, oraz w górach.

Nieznaczne opady za dobę ubiegłą notowano w północnej połowie Polski, obfitsze natomiast na Huculszczyźnie.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia dzisiejszego: pogoda o zachmurzeniu umiarkowanem, temperatura bez większych zmian, słabe wiatry miejscowe.

Pielgrzymka polska do Ziemi Świętej

Generalny Komisarjat Ziemi Świętej w Krakowie, ul. Reformacka 4, organizuje pielgrzymkę wiernych do Grobu Pańskiego w Jerozolimie. Pielgrzymkę prowadzi osobiście książę metropolita Sapiecha, arcybiskup krakowski. Wyjazd z Polski nastąpi 11 czerwca, a powrót do kraju — 9 lipca. Pielgrzymka dotrze okrętem „Polonia" do Jaffy w Palestynie, poczem samochodami przybędzie do Jerozolimy, a oddawszy hołd Grobowi Zbawiciela, zwiedzać będzie Betleem, Nazaret, Jordan, Morze Martwe, Górę Tabor, Tyberjadę, Kafarnaum, Genezaret, Górę Karmel, Kanę Galilejską, Górę Błogosławieństw itd. Uczestnicy mogą zwiedzić dodatkowo Syrję i Egipt.

Skarga prowokatora carskiego

przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie

LUBLIN, 14. . (tel. wł.) —Sąd Apelacyjny rozpatrywał ciekawą sprawę z oskarżenia naczelnego buchaltera Kasy Chorych w Radomiu, Adama Walczaka przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu radomskiego pisma socjalistycznego „Życie Robotnicze" oraz redaktorowi pisma „Dzień Dobry Ziemi Radomskiej" o zniesławienie. W obu pismach ukazały się w maju 1933 r. artykuły, stwierdzające, iż znalazły się dowody na okoliczność udziału i współpracy Walczaka przed wojną światową z ochraną carską w charakterze szpiega i prowokatora. Walczak miał mianowicie w latach 1909 do 1910 działać w tym charakterze w organizacjach Narodowego Związku Robotniczego t. zw. N. Z. R. (bojowo niepodległościowej organizacji Narodowej Demokracji w okręgu żandarmerji radomskiej), sypać jej członków przed ochraną i pobierać za to 8 — 10 rubli tygodniowo. Dotknięty temi zarzutami Walczak skierował sprawę do sądu.

LISTA PROWATORÓW POLAKÓW

Sprawę rozpatrywał w I-ej instancji Sąd Okręgowy w Radomiu 21-go czerwca ub. roku. Zbadano szereg świadków. Najważniejszem było zeznanie świadka inż. Radomskiego. Po przewrocie w Rosji w 1917 roku inż. Radomski brał udział w międzypartyjnej komisji polskiej, która badała akta ochrany carskiej, dotyczące szczególnie stosunków polskich. Chodziło mianowicie o stwierdzenie nazwisk prowokatorów, działających w organizacjach niepodległościowych i politycznych dla ochrany carskiej. Akta zostały komisji odstąpione przez ówczesnego premjera rosyjskego, Kiereńskiego, a Władysław Lednicki postarał się o lokale biurowe dla komisji. W komisji brali udział delegaci P. P. S., P. P. S. - lewicy, Bundu, P. P. S. - Fr. Rew., Narodowej Demokracji oraz innych kilku organizacyj.

Komisja — jak zeznał inż. Radomski — badała akta niesłychanie skrupulatnie. Najlżejszy cień wątpliwości powodował skreślenie nazwiska z listy prowokatorów. Na listę taką wciągano tylko w wypadku jednomyślności wszystkich członków komisji.

Badania stwierdziły, iż wiele dokumentów zostało zniszczonych przez samą ochranę. Na kartach jej każdy prowokator posiadał swój pseudonim, właściwe nazwisko prowokatora znajdowało się natomiast w specjalnych tekach naczelnictwa ochrany, a wtórniki akt naczelnictwa ochrany znajdowały się w departamencie ministerstwa.

Badając wszystkie te dokumenty, komisji dostępne, ustaliła ona około 300 nazwisk prowokatorów ochrany, działających na terenie dawnego Królestwa, przyczem zbadano przeszło 30 list ochrany.

Na listach tych znalazło się również nazwisko Adama Walczaka, syna Marcina, działającego w charakterze prowokatora i szpicla na terenie radomskiego okręgu żandarmerji w latach 1909 i 1910. Pseudonim Walczaka w ochranie brzmiał wówczas „Plater". Nazwiska prowokatorów zostały przez komisję po ustaleniu ogłoszone w roku 1919 w prasie polskiej oraz w „Izwiestjach". Świadek posiadał nawet jedną z broszur, wydanych po badaniach komisji z nazwiskami bezspornie ustalonych prowokatorów. Pożyczył ją swego czasu posłowi Anuszowi, od którego jej jednak nie otrzymał. Komisja wpisała na listę jednomyślnie również nazwisko Walczaka - „Platera".

PRZYPOMINAJĄ GO SOBIE

Świadek adw. Wigura zeznał, że został pewnego razu aresztowany przez ochranę i że mu wówczas przedłożono protokóły badań, podpisane przez Walczaka. Świadek sądzi jednak, że były to podpisy sfałszowane, bo dość niejednostajnie pisane. W Radomiu był swego czasu szefem żandarmerji rosyjskiej niejaki Wąsiacki, Rosjanin, którego ogólnie podejrzewano, iż fabrykował sztucznie konfidentów i prowokatorów, wogóle nieistniejących, by pobierane przez nich pieniądze chować do kieszeni. Wigura wyraził w zeznaniu zdanie, że przedłożone mu podpisy Walczaka były dla takiego właśnie celu sfałszowane. Następnie Wąsiacki zwolnił go wkrótce z więzienia, nie uznając protokółów przez Walczaka podpisanych. Jakiś Walczak należał do organizacji i bojówki N. Z. R., lecz go sobie nie przypomina.

Przypominają go sobie natomiast inni świadkowie. I tak: jeden z nich, aresztowany w 1910 r. zastał pewnego razu w urzędzie policyjnym kilku szpiclów, lecz przez długi czas nie przypominał sobie, czy który z nich był Walczakiem. Dopiero w 1933 r. zobaczył Walczaka w Kasie Chorych i uprzytomnił sobie, że on jest właśnie jednym z tych szpiclów.

Św. Sawickiemu było wiadomo, że w związku z aresztowaniem adw. Wigury i innych ostrzegano przed Walczakiem, jako człowiekiem, który „sypie".

Ciekawie zeznał św. Gąsecki, gdy go w roku 1909 aresztowano i osadzono w więzieniu, został pewnego razu zawołany do kancelarji więziennej. Ku zdumieniu swemu zastał tam Walczaka. Początkowo nie rozumiał tego zetknięcia, później dopiero zorjentował się, że była to konfrontacja. W pewnej sprawie w rosyjskim sądzie wojennym w Warszawie, odczytano mu zeznania Walczaka „Platera". Został on wówczas skazany na bezterminową zsyłkę, zamienioną potem na inny rodzaj kary. W sądzie wojennym przypomniał sobie obecnie Walczaka w kancelarji więziennej. Walczaka poznał z pokazanej mu fotografji.

Św. Włodawski, aresztowany przez Rosjan, zastał w cyrkule policyjnym Walczaka, naskutek czego ostrzegł kolegów przed nim, jako szpiclem. Ostrzegał przed Walczakiem również św. Gościński, któremu po obecności W. w mieszkaniu, skonfiskowała policja rewolwer, trafiając bez trudności do kryjówki.

PO DWA TYGODNIE ARESZTU

Sąd Okręgowy w Radomiu skazał obu oskarżonych każdego na dwa tygodnie aresztu, twierdząc, iż dowodu prawdy nie przeprowadzili.

Od wyroku zaapelował oskarżyciel prywatny oraz oskarżeni.

O DOKUMENTY Z ROSJI

Na rozprawie apelacyjnej obrońcy Wieczorka — adw. Karniol z Warszawy oraz Borowskiego — adw. Szwentner z Lublina oświadczyli, iż nie oponują przeciw sprawdzeniu właściwych dokumentów z Rosji sowieckiej, o co w pierwszej instancji zabiegał. Wniosek o sprowadzenie dokumentów postawił również oskarżyciel, dowodząc, iż dopiero na ich podstawie będzie można ocenić ich autentyczność a nie na prywatnych notatkach. Oskarżyciel daje na ten cel pieniądze. Stający w jego imieniu adw. Z. Wasilewski z Radomia, dowodził, iż sąd I instancji orzekł, że powód winien sam postarać się o te dokumenty i przedstawić je sądowi. Zapytane poselstwo sowieckie i konsulat odpowiedziały, że mogą dokumenty wydać tylko na wniosek sądu lub władz polskich.

Sędzia Lunik wniosek odrzucił. Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos adw. Wasilewski. Pomówienie Walczaka o prowokatorstwo, szpiclostwo i związek z ochraną carską położył na karb walk partyjnych. Walczak, dawny członek P. P. S., poszedł gdzieindziej (jest obecnie w BB.) i przyczynił się walnie do wykrycia nadużyć pieniężnych w Kasie Chorych w Opocznie, popełnionych przez socjalistów, na sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych. Stąd złość do niego, żywiona przez P. P. S., której ludzie, gdy sami rządzili w Radomiu w Kasie Chorych, tolerowli go, a chyba nie można ich o to posądzać, by o tych podejrzeniach nie wiedzieli.

Obrona, nie zaczepiając o te momenty oskarżenia, nacisk położyła na dowody prawdy, upatrując je w zeznaniach świadków.

WYROK UNIEWINNIAJĄCY

Sąd postanowił uchylić wyrok I-szej instancji i obu oskarżonych z zarzutów aktu oskarżenia uniewinnić, stwierdzając, iż przeprowadzili oni całkowicie dowód prawdy, zwłaszcza zeznaniem św. inż. Rakowskiego.

Znów Lichwa pomarańczowa

Aczkolwiek cena importowanych obecnie masowo do Polski pomarańcz kalifornijskich była przewidziana na 1 zł. 80 gr. za kg., pomarańcze te sprzedawane są w detalu za 2 zł. 20 gr. za kg. Tak wysoka cena detaliczna nie jest uzasadniona kalkulacją przywozową. Sprawą cen pomarańczy kalifornijskich zająć się mają Izby Przemysłowo - Handlowe.

Wykrycie tajnego składu cukru

Kontrola brygady skarbowej w Warszawie dokonała rewizji w zakładzie bednarskim przy ul. Stawki 24, należącym do Dawida Cywiaka. Pomiędzy beczkami pustemi znaleziono 10 beczek melasy.

Cywiak, jak się okazuje, posiadał 16 beczek cukru, jednak 6 zdołał sprzedać lub ukryć w innem miejscu. Nielegalny towar nie był opodatkowany, wobec czego Skarb Państwa narażony został na poważniejsze straty. Towar zabezpieczono. Cywiak odmawia ujawnienia pochodzenia towaru. Będzie on pociągnięty do odpowiedzialności z tytułu ustawy karno-skarbowej.

Spowodu zgonu marsz. Piłsudskiego wszystkie przedstawienia odwołane

Cały program audycyj radjostacji polskich w b tygodniu został zmieniony. Polskie Radjo transmitować będzie przebieg wszystkich uroczystości żałobnych i pogrzebowych.

W Łomży rzezacy płacą za wstęp do rzeźni

Kompromitujące porównanie Warszawy z prowincją

Rabinat żąda uboju rytualnego w... niedzielę!

Gdy w Warszawie ciągle jeszcze znosimy absurdalny stan uboju zwierząt w rzeźni miejskiej, na prowincji rozpoczęto już walkę z barbarzyńskim i marnotrawnym sposobem zabijania zwierząt, przeznaczonych na rzeź.

Mianowicie w Łomży rada miejska uchwaliła dwa wnioski zwrócone przeciw ubojowi rytualnemu. Pierwszy z nich nakłada dodatkową opłatą na dzierżawce rzeźni rytualnej w Łomży, t. j. na żydowską gminę wyznaniową. Opłata ma wynosić 500 złotych i ma być wnoszona do kazy miejskiej za przeprowadzanie urzędowego badania ptactwa domowego, przeznaczonego na bicie rytualne.

Oczywiście wniosek wywołał burzę wśród radnych żydowskich. Zaczęli oni kwestjonować samą możliwość badania ptactwa przez kontrolę wydziału zdrowia, a wówczas referent wniosku, radny Piotrowski, oświadczył, że będąc przeciwnikiem barbarzyńskich praktyk rytualnych, dąży do tego żeby specjalnemi opłatami doprowadzić do ich porzucenia. Gdy radni żydowscy przekonali się, że sprawa postawiona jest otwarcie i oznacza początek akcji przeciw ubojowi rytualnemu, opuścili salę. Uchwalono wtedy wspomniany wniosek oraz drugi nakładający opłatę 750 zł. na rzezaków rytualnych za wstęp do rzeźni miejskiej.

Porównanie Warszawy z małą, prowincjonalną Łomżą wypada dla stolicy kompromitująco. W Warszawie, przy 33 procentach żydów, rzeźnia całkowicie opanowana jest przez żydowskich rzezaków, tak, że Warszawiacy muszą jeść mięso pochodzące z rytualnego uboju, gdyż innego w miljonowej stolicy poprostu — niema. W Łomży natomiast nietylko, że rzecz ma się odwrotnie, ale jeszcze rzezacy obowiązani są do specjalnych opłat za wstęp do miejskiej rzeźni.

W Warszawie rabinat dąży do nowego rozszerzenia uboju rytualnego. Wskutek wystąpienia właścicieli czterech rzeźni drobiu, rabinat warszawski zwrócił się do władz administracyjnych z prośbą o wydanie zarządzenia zezwalającego na dokonywanie uboju drobiu w tych rzeźniach także i w niedzielę.

Zbiegło się to z instrukcją Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie obniżenia opłat w rzeźniach miejskich, pobieranych na rzecz miasta. Obniżenie opłaty miejskiej pozwoliłoby obniżyć cenę mięsa. Zapomina się jednak, że lwią część kosztów uboju pochłania haracz, płacony rzezakowi za zachowanie przy biciu zwierząt dręczycielskiego rytuału. Najpewniejsza droga do zniżenia ceny mięsa — to walka z nonsensem rytualnego uboju.

W zawstydzający sposób Łomża wyprzedziła Warszawę. Korespondent „Naszego Przeglądu" z Łomży, użala się na „prześladowanie" uboju rytualnego i kończy zdaniem pełnem trwogi oraz.. goryczy pod adresem BB: „Atak, który może się stać groźnym precedensem dla gmin żydowskich na terenie całej Rzplitej wogóle, przyszedł z tej strony, z której społeczeństwo żydowskie najmniej się tego spodziewało, mianowicie ze strony klubu BBWR".

Idzie o to, że uchwały w łomżyńskiej radzie miejskiej przeszły głosami wszystkich ugrupowań polskich, przeciwko głosom żydowskim.

Nowy most na Wiśle pod Włocławkiem

Ministerstwo Komunikacji przystąpiło do robót wstępnych przy budowie nowego olbrzymiego mostu na Wiśle pod Włocławkiem. Most ten, który zastąpi obecny most drewniany, nieodpowiadający już wymogom komunikacyjnym, będzie konstrukcji żelaznej o długości blisko 700 metrów.

Obecnie przystąpiono do budowy filarów i przyczółków. Filary będą oparte na kiesonach.

W bieżącym sezonie budowlanym zakończone będą roboty koło zakładania filarów, montowanie zaś mostu rozpocznie się z wiosną roku przyszłego, a wedle opracowanych planów most zostanie oddany do użytku publicznego jesienią roku przyszłego. Olbrzymi ten most odda duże usługi nietylko samemu Włocławkowi i jego okolicom, ale ułatwi także w znacznym stopniu komunikację między lewym a prawym brzegiem Wisły.

Koszt budowy podpór, kiesonów i przyczółków wyniesie około 2,5 milj. złotych, a drugie tyle kosztować będzie konstrukcja żelazna wraz z całkowitem wykończeniem budowy. W chwili obecnej fabryki krajowe przystępują już do wykonania zamówień związanych z budową mostu.

Członek Volksbundu sprofanował cmentarz

KATOWICE, 14. 5. Niejaki Ludwik Sieroń, zamieszkały w Knurowie, członek „Volksbundu", w stanie pijanym udał się na miejscowy stary cmentarz katolicki i tam uszkodził 34 nagrobki, poczem wtargnął do zamkniętej kaplicy cmentarnej gdzie zniszczył ozdoby przy ołtarzu. O profanacji, dokonanej przez Sieronia, zawiadomiono policję, która go aresztowała.

Nowe pomniki Walk o niepodległość

Rozpoczęła została zbiórka funduszów na rzecz budowy 3-ch pomników dla upamiętnienia Powstania Listopadowego. Według istniejących projektów, pomniki te ustawione będą w Warszawie na Reducie Wolskiej i w Olszynce pod Grochowem, oraz na pobojowisku bitwy pod Ostrołęką.

Odlew pomnika Kilińskiego, który ma stanąć w Warszawie, jest na ukończeniu. W najbliższym czasie rozpoczną się prace przy budowie fundamentu i ustawienia cokołu pomnika na pl. Krasińskich, na skwerku pomiędzy ul. Nowiniarską a placem. Uroczyste odsłonięcie pomnika, ufundowanego ze składek rzemieślniczych nastąpi w sierpniu.

Prof. Piccard odbędzie lot do stratosfery na jesieni b. r. lub na wiosnę przyszłego

Wczoraj o godz. 11 wieczorem powrócił do Warszawy z Sanoka i Mościc prof. August Piccard w towarzystwie por. Blocha i dr. Tilgenkampa. Towarzyszący profesorowi mjr. Mazurek i ppłk. Sielewicz wrócili wczoraj rano. Prof. Piccard opuszcza Polskę dziś o godz. 9 rano. Jedzie on przez Poznań i Berlin do Brukseli.

Jak się dowiadujemy, pertraktacje z prof. Piccardem w sprawie kupna balonu stratosferycznego w wytwórni w Legjonowie są na dobrej drodze. Cena zaproponowana uczonemu przez kierownictwo warsztatów bynajmniej go nie przeraziła. Jest ona niższa od ofert innch wytwórni, jakkolwiek balon polski lepszy będzie pod względem technicznym.

Prof. Piccard natychmiast po powrocie do Brukseli zajmie się gromadzeniem funduszów tak, by jaknajprędzej móc podpisać umowę z wytwórnią balonów. Na uszycie balonu i przygotowanie tkaniny potrzeba będzie około 6 miesięcy czasu. Każdy więc tydzień opóźnienia decyzji wpłynie ujemnie na termin lotu, ponieważ lot stratosferyczny winien się odbyć w naszych warunkach atmosferycznych na jesieni lub na wiosnę.

Jeśli do czerwca sprawa nie będzie załatwiona, to prof. Piccard poleci dopiero w r. 1936.

Urwał się prom na Niemnie

Zatrzymano go w odległości 7 klm.

WILNO, 14. 5. Tragiczny wypadek zdarzył się podczas przeprawy promem przez Niemen w okolicy Mikołajewszczyzny. Gdy prom znalazł się na środku rzeki pękła lina i prom ze znajdującymi się ludźmi i trzema furmankami z końmi, porwany silnym prądem rzeki, popłynął wdół Niemna, tak, że zatrzymano go dopiero w odległości 7 km. od miejsca wypadku. Trzy osoby w obawie, że prom wywróci się, wyskoczyły do wody i dotarły szczęśliwie do brzegu.

Pieniądze skradzione z ambulansu częściowo zostały zwrócone

GNIEZNO, 14. 5. Sprawa sensacyjnej kradzieży z ambulansu pocztowego w Trzemesznie 14.200 zł. jest przedmiotem dalszych dochodzeń. Poza Cyranowiczami i Jankowskim aresztowano robotnika z folwarku Bilice niejakiego Burzyńskiego, który w kasie Reiffeisena, gdzie dokonano poważnej kradzieży, w którą byli zamieszani również Cyranowicze. Aresztowani przyznali się do winy, a Cyranowicze wskazali również miejsce, gdzie przechowują resztę pieniędzy. Również Burzyński wskazał miejsce, gdzie ukrył skradzione pieniądze, lecz w wskazanem miejscu znaleziono tylko próżne butelki. Zaznaczyć trzeba, że Burzyński po aresztowaniu zwrócił 100 zł. pochodzących z kradzieży.

Konfiskata Pamiętnika Lenina

Z nakazu władz administracyjnych zajęty został nakład 15 książek sprowadzonych z Sowietów. Są to wydawnictwa w języku rosyjskim, niemieckim i żydowskim. Wśród zajętych książek znajduje się pamiętnik Lenina wydany w jęz. żydowskim p. n. „Stronice z pamiętnika".

Pełna tabela loterji

8-my dzień ciągnienia IV-ej klasy

I i II ciągnienie

Główne wygrane

100.000 zł. Nr.: 113144.

50.000 zł. Nr.: 181917.

Po 10.000 zł. Nr.: 40845 65321 84976 159500.

Po 5.000 zł. Nr.: 10750 37576 93989 163884.

Po 2.000 zł. Nr.: 4883 8559 18747 19185 34531 35210 50280 64776 77697 131934 133645 147723 178682.

Po 1.000 zł. Nr.: 199 8200 26622 34113 35748 38779 40789 54572 65410 65520 66002 70665 71066 76962 80849 80049 81440 82432 85788 87660 114998 116140 124572 125838 129805 136948 139877 147162 154332 156150 157924 163517 164154 175521 178148.

Wygrane po 200 zł.

89 211 96 485 571 773 849 971 1066 103 314 29 65 539 785 861 950 2197 212 50 77 489 652 731 46 92 93 800 17 3053 92 291 737 63 98 980 4013 185 232 313 501 24 29 72 653 710 887 942 5172 397 525 693 805 27 64 923 6130 65 81 218 81 356 419 53 503 742 841 919 7057 144 54 98 470 96 565 604 790 93 99 926 8064 471 526 606 40 97 [illegible]

[illegible] 180007 17 69 85 88 140 276 446 530 72 88 630 64 70 739 803 10 46 62 993 181018 148 51 83 98 223 69 567 615 18 780 842 76 182038 179 84 284 342 410 47 618 183010 186 223 473 536 688 807 60 88 184068 70 198 217 413 554 99 656 808 929.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

136 62 454 74 627 756 1309 46 531 86 629 889 965 2205 41 367 885 3121 337 91 614 968 92 94 4243 99 702 5032 118 53 324 732 48 98 834 60 997 6219 372 459 656 749 62 834 7195 206 23 360 598 775 831 94 8262 864 9139 813 936 90 10131 278 482 11275 408 18 698 707 957 12115 505 791 812 13068 74 81 191 308 41 405 517 932 14432 734 15011 251 554 678 729 934 75 16020 108 329 417 714 [illegible]

[illegible] 172020 24 269 510 676 711 41 895 173080 327 359 942 58 174172 280 91 558 662 979 175149 556 59 70 176027 350 534 70 890 177468 814 178011 27 575 352 76 179060 739 804 85 180556 683 711 181289 325 404 502 43 182022 357 506 95 899 183509 93 184101 428 864 901.

IV ciągnienie

Główne wygrane

5.000 zł. Nr.: 14986 149041 179167

Po 2.000 zł. Nr.: 3912 20684 45132 62424 65446 72068 81031 99094 106850 113183 116012 121915 123056 129506 139330 157410 158431 159047 175336

Po 1.000 zł. Nr.: 926 2415 7955 8582 11876 15626 21201 23284 24725 27205 30552 33991 36055 36754 59841 63004 65525 78821 85850 87845 95729 101759 103492 108569 121822 125136 144252 166510 169521 176059 182115.

Wygrane po 200 zł.

39 426 712 914 68 1434 757 831 922 60 2165 526 71 809 3540 4028 45 160 221 307 33 492 780 5253 363 416 99 620 977 92 6001 7418 570 844 8244 369 512 9407 47 588 747 809 10801 96 547 780 856 11058 406 590 835 12022 60 117 59 397 411 332 546 80 695 730 13522 969 14063 425 866 78 15239 343 512 52 635 951 16224 31 35 406 78 517 609 21 20 726 17259 328 643 67 888 18282 367 481 520 603 24 753 85 19001 102 539 719 [illegible]

[illegible] 183082 50 464 76 775 184191 205 63 367 471 98 638 817 95291.

Odwołany mecz z Węgrami

Kiedy odbędzie się mecz Polska—Afryka w tenisie?

Wyznaczony na dziś trzydniowy mecz tenisowy Polska-Węgry w Katowicach, został telegraficznie odwołany.

Mecz tenisowy o puhar Davisa, który miał się odbyć w dn. 17 — 19 b. m. w Warszawie został przełożony na termin późniejszy.

Nowy termin nie jest jeszcze ustalony.

Tenisiści afrykańscy, którzy od kilku dni przebywają w Warszawie, wyjeżdżają do Paryża na tenisowe mistrzostwa Francji.

Piłkarskie władze poznańskie

przeciwko brutalności na boiskach

Zarząd Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, w porozumieniu z Zarządem Poznańskiego Kolegjum Sędziów, postanowił wystąpić jaknajostrzej przeciwko wszelkim objawom niesubordynacji oraz brutalności na boiskach. Przed rozpoczęciem każdego meczu sędziowie odczytują graczom następujące zarządzenie władz piłkarskich:

1) gracz powinien pamiętać o tem, że zawody piłkarskie są grą szlachetną a nie brutalną kopaniną.

2) wszelkie wybryki brutalne, jak kopnięcie przeciwnika bez piłki, polowanie na jego kości, wyzwiska pod adresem graczy i sędziego, jak również okazywanie niezadowolenia, czy to słowem, czy ruchami, karane będą jak najsurowiej. Gracz usunięty z boiska zostaje automatycznie zawieszony.

3) Sędzia jest najwyższą instacją na boisku i zarządzenia jego muszą być natychmiast wykonane. Krytykować zarządzeń sędziego nie wolno. W wyjątkowych wypadkach kapitanowie drużyn mają prawo w grzecznej formie prosić sędziego o wyjaśnienie.

4) Kapitan drużyny może prosić sędziego po meczu o zapisanie swego oświadczenia do sprawozdania sędziego, wysyłanego do władz piłkarskich.

5) Obie drużyny są obowiązane czuwać nad bezpieczeństwem sędziego, zarówno podczas meczu, jak po zawodach.

Równocześnie zarząd Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej wydał zarządzenia porządkowe, obowiązujące na terenie okręgu poznańskiego.

a) Drużyny wchodzą na boisko w komplecie i pewnym szyku.

b) Z chwilą gwizdku sędziego kapitanowie drużyn podchodzą natychmiast do sędziego, wręczając mu odpowiednie dokumenty.

c) Po ukończeniu zawodów drużyny zbierają się na środku boiska i po wysłuchaniu wyniku, podanego przez sędziego, schodzą z boiska. Goście idą pierwsi. Porządkowi (conajmniej 6 osób) winni zapobiec, by publiczność w tym czasie nie wkraczała na boisko.

Kronika zagraniczna

W Garmisch Partenkirchen, gdzie rozegrają się w przyszłym roku zimowe igrzyska olimpijskie, przebywa Międzynarodowa Komisja, wydelegowana przez Międzynarodowy Związek Narciarski, dla ostatecznego załatwienia sprawy narciarskich tras olimpijskich.

Szczególną uwagę zwrócono na trasy biegu zjazdowego i slalomu. Komisja na terenie wzniesienia Kreuzeck wybrała trzy trasy, zaproponowała jednak Międzynarodowemu Zw. Narciarskiemu, aby tras tych narazie nie ujawniać, aby miejscowi narciarze oraz olimpijczycy niemieccy i inni, przebywający już obecnie w Garmisch-Partenkirchen nie mogli na trasie olimpijskiej trenować.

*

Tegoroczne wioślarskie mistrzostwa Europy odbędą się w Berlinie, na torze regatowym Grünau.

Regaty będą poprzedzone obradami Międzynarodowego Kongresu Wioślarskiego, który odbędzie się w dniu 15 i 16 sierpnia b. r. W dniu 16 sierpnia odbędą się przedbiegi, 17 sierpnia — międzybiegi i półfinały, a 18 sierpnia — biegi decydujące.

Pakt sowiecko-francuski ma służyć pokojowi

Rozmowy narazie trzymane w tajemnicy

MOSKWA, 13. 5. (PAT.). — O pierwszej rozmowie ministra Lavala z komisarzem Litwinowem nie wydano komunikatu oficjalnego. Komunikat zapowiadany jest po ukończeniu wizyty.

Naczelnik wydziału prasowego komisarjatu spraw zagranicznych oznajmił dziennikarzom, że rozmowa, w której uczestniczyli minister Laval, ambasador Alphand oraz dyr. Leger i Rochat ze strony francuskiej, zaś komisarz Litwinow, zastępca komisarza Krestinskij i ambasador Potiomkin — ze strony sowieckiej, trwała półtorej godziny, przyczem w bardzo przyjaznym tonie omówiono najważniejsze kwestje polityki międzynarodowej, interesujące oba kraje, a zwłaszcza rezultaty warszawskiej wizyty min. Lavala, jak również kwestję ratyfikacji układu francusko - sowieckiego. Poruszono również sprawę wschodnio - europejskiego paktu regjonalnego o nieagresji, konsultacji i nieudzielaniu pomocy napastnikowi oraz szereg pokrewnych kwestyj, związanych z obecną sytuacją europejską.

MOSKWA, 13. 5. (PAT). Podczas obiadu, wydanego przez komisarza Litwinowa, na który ze strony sowieckiej przybyli kom. Woroszyłow, Rosenholz, Bubnow, Mertauk, Grinko i Mikojan, komisarz Litwinow wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że sowiecko - francuski pakt wzajemnej pomocy stanowi nowy okres rozwoju wzajemnych stosunków, zapoczątkowany podpisaniem paktu nieagrasji. Mówca zaznaczył, że pertraktacje były prowadzone ze strony francuskiej kolejno przez 3 przedstawicieli różnych ugrupowań politycznych, co wskazuje na powszechne we Francji dążenie do wsplpracy Z. S. R. R.

Komisarzu Litwinow m. in. powiedział: Mogę z całym naciskiem oświadczyć, że zawarty przez nas układ jest instrumentem pokoju, a jego oryginalność polega na tem, że autorowie jego żywią gorące pragnienie, by nigdy nie zaszła potrzeba jego wykonywania.

Dalej mówca zaznaczył, że pakt nie jest przeciw nikomu skierowany i otwarty jest do przystąpienia dla wszystkich zainteresowanych.

W odpowiedzi min. Laval oświadczył, że słowa, któremi komisarz Litwinom scharakteryzował politykę sowiecką uważa za wyraz chęci ZSRR podzielenia odpowiedzialności i wzięcia udziału w dziele organizacji bezpieczeństwa europejskiego.

Min. Laval podziela pragnienie Litwinowa, aby nigdy nie nadarzyła się konieczność zastosowania postanowień układu. Wszystkie narody pragną pokoju i wszystkie rządy obowiązane są mu służyć bez zapoznawania potrzeb obrony i swoich własnych interesów. Każdy kraj ma własne aspiracje i troszczyć się musi o zachowanie godności i honoru, ale zarazem ma i obowiązek uczestniczenia w zbiorowej akcji w dziedzinie solidarności międzynarodowej.

Ponieważ pokój jest niepodzielony, musimy i czynimy to właśnie, powtarzać apel do wszystkich rządów i narodów, dopóki nie zostanie on wysłuchany — powiedział na zakończenie.

MOSKWA, 13. 5. (PAT.). — Prasa sowiecka czyni wszystko, co możliwe, aby pomniejszyć znaczenie warszawskiej wizyty min. Lavala. Dzienniki zamieszczają przemówienia ministrów Becka i Lavala, jak również komunikat Havasa o rezultatach rozmów warszawskich, zaopatrując je tendencyjnemi tytułami.

MOSKWA, 13. 5. (PAT.). — Min. Laval zamieszkał jako gość rządu sowieckiego w pałacu reprezentacyjnym komisarjatu Spr. Zagranicznych. Po śniadaniu w ambasadzie francuskiej rozpoczęła się o godz. 15-ej pierwsza konferencja min. Lavala z Litwinowem. Następnie przewidziane jest zwiedzenie miasta, kolei podziemnej oraz obiad i raut u komisarza Litwinowa. Naczelny redaktor „Izwiestij", Bucharin, wydaje dziś śniadanie na cześć dziennikarzy francuskich.

Manewry floty amerykańskiej

na Pacyfiku

NOWY JORK, 13. 5. (ATE.).— Manewry amerykańskiej floty wojennej rozwijają się pomyślnie. 32 jednostki morskie przybyło do stacji Pearl Harbour koło Honolulu. 48 hydroplanów wyruszyło w czwartek wieczorem z Pearl Harbour w kierunku wysp Midway. Admirał Reewers donosi, że hydroplany przebyły trasę 1200 mil morskich w zupełnym porządku.

Podczas ćwiczeń wydarzył się incydent — zderzyły się ze sobą dwa kontrtorpedowce. Jeden marynarz został zabity a drugi odniósł rany. Wojskowe władze amerykańskie zachowują ścisłą tajemnicę co do szczegółów manewrów. Według ostatnich doniesień, jeden z hydroplanów uległ katastrofie; pilot poniósł śmierć na miejscu.

Premjer Flandin objął urzędowanie

PARYŻ, 13. 5. (ATE). Premjer Flandin opuścił dziś klinikę w Neuilly i powrócił do prezydjum rady ministrów, gdzie natychmiast objął urzędowanie, mimo że lekarze zalecili mu jeszcze kilka dni odpoczynku. Premjer Flandin przewodniczyć będzie prawdopodobnie na najbliższem czwartkowem posiedzeniu rady gabinetowej.

Jeszcze jeden Rekord

NOWY JORK, 13. 5. (ATE). W „raju rozwodowym" Reno rozwiązano dziś małżeństwo księżnej Mdivani z domu Barbary Hutton z ks. Aleksym Mdivani. Utrzymują, że b. księżna Mdivani zawrzeć ma jeszcze w ciągu dzisiejszego dnia nowy związek małżeński z duńskim hr. von Reventlov i udać się w podróż poślubną do San Francisco.

Ekscentryczna cesarzowa

Amazonka pod parasolem

Cesarzowa Elżbieta, żona Franciszka Józefa I słynęła szeroko ze swojej ekscentryczności. Pochodziło to prawdopodobnie stąd, że ojciec dał jej wychowanie odpowiednie raczej dla chłopca, niż dla młodej kobiety, mającej dźwigać na swoich barkach godność cesarzowej. Biografowie jej przytaczają cały szereg drobnych faktów, świadczących o jej ekscentryczności.

Młodziutka cesarzowa przepadała za konną jazdą. Ten entuzjazm do wyczynów hippicznych nie byłby jako taki niczem nadzwyczajnem, gdyby nie fakt, że ku podziwieniu tłumów cesarzowa urządzała swoje przejażdżki w parku miejskim bardzo wczesnym rankiem i o ile był to dzień słoneczny, z parasolką roztwartą w ręce. Trzeba przyznać, że widok był zgoła niesamowity i wszyscy stawali na widok amazonki galopującej z wdziękiem pod osłoną parasolki. Jeśli dzień był bardzo upalny — parasolkę zastępował wachlarz. Oprócz tego, pięknej pani w przejażdżce towarzyszył zawsze ulubiony pies. A że młodziutka cesarzowa miała zmienny gust, Wiedeń podziwiał coraz to nowe odmiany psich okazów. Jednego dnia był to wspaniały bernardyn, kiedy indziej znów dog, jeszcze innego dnia na odmianę maleńki pinczer, który ledwo mógł nadążyć za galopującym rumakiem swojej pani.

Te codzienne poranne eskapady niechętnie były widziane przez teściową casarzowej Elżbiety. Ilekroć doszła do niej wiadomość o ekscentrycznościach synowej — natychmiast wzywała do siebie Elżbietę i prawiła jej bardzo surowe kazanie. Jeśli wieści o przejażdżkach zbyt już irytowały starą arcyksiężnę, wówczas stanowczo zabraniała młodej cesarzowej opuszczania rano pałacu.

Ale i na to znalazł się sposób. Młoda kobieta, rwąca się do życia i nie znosząca surowej etykiety dworskiej, uciekła się do kapitalnego podstępu. Sprawa była obmyślana bardzo dowcipnie. A mianowicie: cesarzowa Elżbieta miała słynnie piękne i obfite włosy, które — kiedy siedziała przed swoją toaletą, spływały falą aż do ziemi. Oczywiście, że zrobienie takiej fryzury zajmowało masę czasu. Tymczasem los chciał, że w pałacu była pokojówka Fanny, która posiadała również bujne i piękne włosy i w dodatku bardzo zbliżone kolorem do włosów cesarzowej; a więc bywały takie dni, że przed zwierciadłem toalety zasiadała nie cesarzowa, lecz Fanny z rozpuszczonemi splotami włosów. Cesarzowa zaś przez ten czas oddawała się ulubionej przejażdżce konnej. Konspiracja udawała się do tego stopnia, że, jak pisze w swoich pamiętnikach jedna z zaufanych dam dworu cesarzowej, — siedząca przed lustrem Fanny z zasłoniętą włosami twarzą — udzieliła bardzo poważnej audjencji, zastępując cesarzową. Całe szczęście, że o tym podstępie arcyksiężna matka nie dowiedziała się nigdy.

I jeszcze jedno notują biografowie, — cesarzowa nie była przesądna. Któregoś dnia, podczas popołudniowej sjety na tarasie była mowa o przesądach i zabobonach. Arcyksiężna matka twierdziła stanowczo, że rozbite lustro przynosi nieszczęście. Słysząc to cesarzowa Elżbieta poleciła sobie przynieść lusterko, które z uśmiechem przełamała na pół. Potem odrzuciła od siebie okruchy zwierciadełka i powiedziała:

— No, i cóż? Zbiłam lusterko. I jestem pewna, że nic mi się złego nie stanie...

Zatarg w Teatrze Narodowym w Oslo

Kapitaliści przeciw autorowi

W teatrze Narodowym w Oslo powstał w tych dniach zatarg, którego tło jest następujące: Młody i ceniony autor dramatyczny, Nordahl Grieg, napisał dramat, piętnujący chciwość właścicieli norweskich linij okrętowych, którzy w czasie wojny wysyłali statki handlowe w strefę, objętą działaniami wojennemi, poświęcając dla swych zysków tysiące istnień ludzkich.

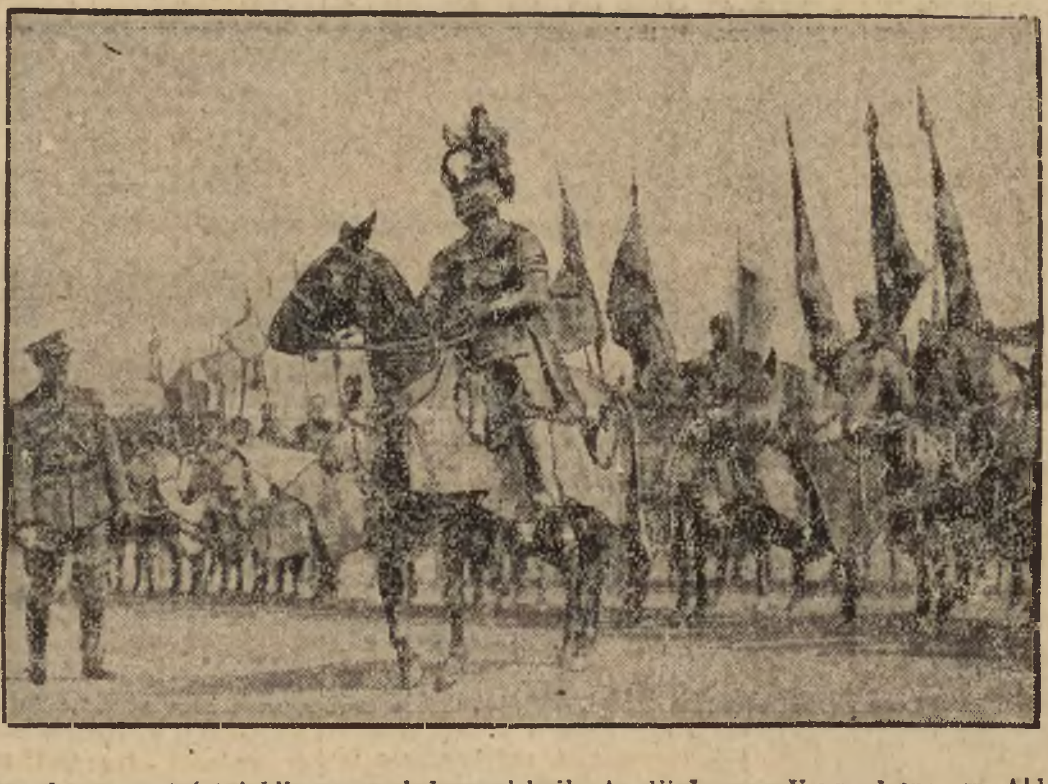
Jak wiadomo, Norwegja straciła w czasie wojny 49,6 proc. swej floty handlowej, przyczem zginęło 500 marynarzy, a kilka tysięcy zostało rannych. Właściciele zatopionych statków otrzymali wysokie premje asekuracyjne. Autor w przejrzysty sposób atakuje właścicieli linij okrętowych, zamieszkałych w jego rodzinnem mieście Bergen. Dyrektor teatru Narodowego, Hans Jacob Nielsen, postanowił dramat ten wystawić. Decyzja jego spotkała się z ostrym sprzeciwem zarządu teatru, w którym zasiadają ludzie bądź-to spokrewnieni, bądź-to interesami związani z kołami właścicieli okrętów. Wobec tego dyrektor Nielsen ustąpił. Autor dramatu postanowił w ostatniej chwili sztukę swą wycofać i skłonić tem dyrektora Nielsena do cofnięcia swej decyzji. Ten jednak pozostał niewzruszony. Teatr Narodowy w Oslo pozbawiony został w ten sposób jednego z najlepszych dyrektorów, jakich kiedykolwiek posiadał.

Wystawa książki

zakazanej

W Nowym Jorku otwarto w tych dniach wystawę książek zakazanych przez cenzurę poszczególnych państw. Wśród zgromadzonych egzemplarzy zwraca uwagę dzieło Lewisa Carrolla „Alicja w krainie czarów“, zakazane przez cenzurę chińską, która w fakcie, że w dziele tem zwierzęta przemawiają ludzkim głosem, dopatrzyła się chęci poniżenia człowieka. Wśród książek zakazanych znajdują się również bajki Andersena, potępione swego czasu przez cenzurę carską spowodu swych zbyt liberalnych tendencyj. Bogaty dział stanowią książki zakazane przez rząd hitlerowski w Rzeszy. Bogaty jest również dział książek zakazanych w Irlandji. Cierpi na tem przedewszystkiem beletrystyka angielska. Spośród cenzorów amerykańskich największą surowością odznacza się cenzor w Bostonie, który m. in. skonfiskował dzieła Lindley'a.

Średniowieczna parada



W ramach uroczystości jubileuszowych ku czci króla Anglji Jerzego V urządzono w Aldershot paradę rycerzy średniowiecznych, której pierwszy szereg z królem Henrykiem VIII na czele wyobraża powyższa rycina.

Panna Jose Laval

sekretarką swego ojca

W podróży do Warszawy i Moskwy towarzyszyła ministrowi spraw zagranicznych Lavalowi jego córka jedynaczka, panna José Laval. Nie jest to jej pierwsza podróż. Przed kilku laty towarzyszyła swemu ojcu w podróżach do Londynu, Waszyngtonu i Rzymu. Obdarzona żywą inteligencją panna Jose spełnia w czasie podróży rolę sekretarki swego ojca. Włada ona świetnie kilkoma językami. Ostatnio przygotowując się do podróży na wschód nauczyła się języka rosyjskiego. Pozatem interesuje się żywo malarstwem i teatrem. Kiedyś miała zamiar poświęcić się karjerze scenicznej. Panna Jose Laval nie opuszcza, będąc w Paryżu, żadnej premjery. Ostatnio na tradycyjnym balu „Białych Łóżeczek“, odegrano żartobliwy skecz p. t.: „Jak odkryłam Amerykę“, osnuty na tle pierwszej podróży panny José Laval do Waszyngtonu. Rolę głównej bohaterki utworu kreowała znana artystka Gaby Morlay. Po przedstawieniu panna Jose Laval udała się za kulisy, by artystce wyrazić uznanie za doskonałą grę i świetną charakteryzację.

— Patrząc na panią — powiedziała panna José z uśmiechem — nie wiem, która z nas jest panną Laval. Tak świetnie jest pani ucharakteryzowana. Jaka szkoda, że nie mam okazji do odtworzenia na scenie roli pani. Nie wiem tylko, czy potrafiłabym to zrobić z równą doskonałością.

Powiedzenie to zjednało pannie José duże sympatje w teatralnych kołach Paryża.

Ciężka waliza p. Leger

z winem burgundzkiem dla min. Lavala

Towarzyszący ministrowi Lavalowi w podróży do Warszawy i Moskwy sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych Leger opiekuje się specjalną walizą, zawierająca...

— Dokumenty dyplomatyczne?

— Nie. Wino burgundzkie.

Wprawdzie piwnice ambasady francuskiej w Moskwie są dobrze zaopatrzone, ale wyłącznie prawie w wina bordoskie, których zwolennikiem jest obecny ambasador, p. Alphand. Z drugiej strony dobry stary burgund cieszy się szczególnem uznaniem zarówno ministra Lavala, jak i jego otoczenia i posiada gorących zwolenników wśród dyplomatów sowieckich, którzy brać będą udział w śniadaniu, wydanem przez ambasadę francuską w Moskwie. I dlatego waliza p. Leger jest tak szczelnie wypchana omszałemi butelkami burgunda.

700 kilometrów

na kolanach

Dwaj kupcy hinduscy z Delhi postanowili odbyć pielgrzymkę do świątyni bogini Badrinad. Świątynia znajduje się w odległości około 700 kilometrów od Kalkuty. Postanowili jednak ci osobliwi pielgrzymi przebyć całą drogę nie pieszo, jak to czynią wszyscy pobożni Hindusi, lecz na kolanach. Ślubowali oni przytem, iż w ciągu całej pielgrzymki nie zmienią pozycji klęczącej na żadną inną. Wszystko, co będzie im w drodze potrzebne, a także żywność, dostarczy mnich-bramin, który będzie towarzyszył pielgrzymom aż do celu ich wędrówki. Obaj pielgrzymi udali się już w drogę. Jak długo potrwa ta pielgrzymka i czy wogóle uda się obu kupcom wytrwać w niej do końca — trudno przewidzieć.

Cena... męża

50.000 czy 30.000 dolarów?

W ubiegłym tygodniu w Teheranie zdarzył się tragiczny wypadek. A mianowicie, na tamtejszej giełdzie podczas gorącej sprzeczki jeden z kupców teherańskich, uniesiony gniewem, zabił reprezentanta jednego z domów handlowych amerykańskich. Ponieważ trybunały teherańskie nie uznają surowych kar za pozbawienie człowieka życia — trybunał tamtejszy skazał zabójcę li tylko na karę więzienia. Pozostała po zabitym obywatelu Stanów Zjednoczonych wdowa wniosła przez odpowiednie czynniki apelację, żądając odszkodowania za swego zabitego małżonka. Sprawa została przeprowadzona przez poselstwo Stanów Zjednoczonych w Teheranie i rząd tamtejszy, wskutek tej interpelacji, przyznał wdowie odszkodowanie w wysokości 50.000 dolarów.

I tu nastąpiła rzecz najdziwniejsza pod słońcem. Osierocona wdowa oświadczyła, że przyznaną jej sumę uważa za zbyt wysoką i że zmarły jej małżonek za życia nie przedstawiał stanowczo większej wartości niż 30.000 dolarów. Wobec tego prosi o przyznanie jej tylko tej sumy.

Antoni Marczyński — 63)

Zemsta Hindusa

Powieść egzotyczna

— Przetrząsają moje toboły!

Wskoczył na siodło, podciął konia i z rewolwerem w dłoni wpadł do obozu, jak burza.

— Co to znaczy?! — ryknął, okładając szpicrutą każdego, kto nawinął się pod ręką.

Jak na komendę padli na twarz, bełkocząc coś niewyraźnie i tłukąc łbami w ziemię. Zeskoczywszy z konia, podszedł do przewodnika.

— Jeśli mi coś zginęło, ty za to odpowiadasz, — krzyknął, „pomagając“ mu powstać paroma uderzeniami, wymierzonemi w gołe pięty.

Dostojny sirdar trząsł się, jak listek mimozy na wietrze, z jego oczu wyzierała zabobonna trwoga.

— Sasasahib... tttty... żyjesz? — wyjąkał wreszcie

Freddy puścił to głupie pytanie mimo uszu.

— To tak? — zagrzmiał. — Zamiast w czasie mej nieobecności pilnować tych łapserdaków, ty pomagasz im kraść?!

— Kraść? — To ubliżające posądzenie przywróciło przewodnikowi część jego zwykłego dostojeństwa. — Azali jest złodziejem wierny sługa, który chce mieć jakąś pamiątknę po zmarłym panu?!

— Po zmarłym panu? Chłopie, czyś się spił, czy też żywy pan ma ci dać kilka pamiątek szpicrutą?

Sirdar obejrzał sobie mówiącego od stóp do głowy, a potem jego konia.

— Żyją i wyglądają na zdrowych obydwaj! — mruknął zdumiony. — A nam tu mówiono, — zwrócił się do Prado, — że ty, sahibie runąłeś z jakiejś skały i dogorywasz. Chcąc więc mieć pamiątki po tobie i...

— Kto mówił, że dogorywam? Kto wam tak nałgał?

— Kobieta, która przyszła po twoją mem-sahib.

— Moja żona...?!

Freddy wpadł do namiotu, skierował strumień światła swej elektrycznej latarki na łóżko polowe i zaklął. Zosi tu nie było! Wybiegł z namiotu. Teraz dopiero zauważył brak drugiego konia, oraz bryczki.

— A gdzie Chong?

Szukając woźnicy, doskakiwał kolejno do każdego ze swoich ludzi i prał po grzbiecie, dopóki dany delikwent nie zerwał się z ziemi. Kucharz nie czekał na swoją kolejkę; widząc, że sahib bije, ergo żyje, a nie jest duchem, podniósł się coprędzej i uskoczył za sirdara.

— Gdzie Chong, pytam?

— Odjechał z mem-sahib i z tą drugą kobietą.

To była jedyna pocieszająca wiadomość.

— Wierny, poczciwy Chong nie pozwoli wyrządzić krzywdy Zosi, — pomyślał Prado, poczem zasypał przewodnika pytaniami na temat wypadków, jakie rozegrały się tutaj podczas jego dwugodzinnej nieobecności.

Przebieg podstępnego uprowadzenia Zosi był według relacji sirdara następujący: W niespełna godzinę po odjeździe Prady przybiegła do obozu jakaś kobieta, bardzo wzburzona i zdyszana. Powiedziała, że w pobliżu jej wioski biały sahib spadł wraz z koniem z urwistego pagórka, że pluje krwią, dogorywa, że przed śmiercią chce koniecznie zobaczyć swoją młodziutką żonę, która pozostała tu, w obozie i błaga ją, by niezwłocznie tam przyjechała bryczką. Wobec tego sirdar polecił Chongowi zaprząc konia do wózka, a sam wszedł do namiotu i zawiadomił Zosię o smutnym wypadku, jakiemu uległ jej mąż, Zosia zerwała się z łóżka, bez wahania wsiadła na bryczkę, to samo uczyniła owa tajemnicza kobieta i wraz z Chongiem odjechali w trójkę w kierunku południowo - zachodnim, czyli w stronę dżungli. To już wszystko. Acha, jeszcze jeden szczegółik: Zosia głośno płakała.

Ta ostatnia wiadomość byłaby ucieszyła tancerza w innych warunkach, teraz przeszła bez wrażenia, teraz należało myśleć przeprzedewszystkiem o pościgu, o wyrwaniu Zosi ze szponów jej śmiertelnego wroga.

— Trzech ludzi zostanie w obozie, — komenderował Freddy, — reszta pójdzie ze mną. Przetłumacz im mój rozkaz na wasz gęsi język i powiedz, żeby zabrali z sobą jaknajwięcej łuczywa...

Niepowszedni widok przedstawiał ten nocny marsz z prymitywnemi pochodniami, ten, ściśle mówiąc, nie marsz, ale warjacki bieg. Niewielu białych potrafiłoby dotrzymywać kroku koniowi idącemu kłusa, dla kulisów to zwyczajna rzecz. Mknęli więc na wyścigi z jadącym konno Freddym, najpierw po łagodnem zboczu pagórka ku drodze, potem drogą przez las. Jakim cudem ta mało uczęszczana droga uchowała się jeszcze, było jej „osobistą“ tajemnicą; tylko w kilku miejscach uległa żywiołowemu „imperjalizmowi“ tutejszej roślinności, ale tam wszędzie przyszedł jej z pomocą człowiek, pościnane przez niego pnącza i poprzecznie biegnące ljany walały się w błocie.

— Wszystko świeżo cięte, — zameldował sirdar, — nie mogą posuwać się szybko, skoro muszą sobie raz po raz torować przejście.

Freddy nie podzielał tego zdania.

— To mogło być pościnane jeszcze popołudniu, skoro tylko założyliśmy obóz, — odgadł przypadkowo; — och, ona wszystko przewidziała i przygotowała sumiennie, ta przeklęta djablica!

— Jakto, sahib, ty znasz kobietę, która twoją żonę...

— A znam! — wybuchnął. — Znam i nie daruję sobie nigdy, że nie kazałem jej uwięzić w Myitkyinie... Och, ale ty jeszcze zadyndasz na gałęzi, przeklęta Szautano!

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.36.6. (dział miejski i liter.-art.); 6.66.5. (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 4 — 6 pop.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek Cyganka 26. tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa wraz z cotygodniowym dodatkiem literackim „Prosto z Mostu“ zł. 2.90 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.90 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA